

Spotkanie pedagogów w Belwederze

Wręczenie dyplomów Zasłużonym Nauczycielom PRL Uroczystości w Tarnowskim i Nowosądeckim

WARSZAWA (PAP). Rada Państwa nadała 90 zasłużonym wyróżniającym się w pracy oświatowej pedagogom honorowe tytuły — Zasłużonym Nauczycielom PRL — 13 bm. w przededniu Święta Nauczyciela, grupa wyróżnionych pedagogów spotkała się w Belwederze, by odebrać związane z nadanymi tytułami dyplomy i odznaki.

Na uroczystości przybyli: I sekretarz KC PZPR — Edward Gierka, przewodniczący Rady Państwa — Henryk Jabłoński, prezes Rady Ministrów — Piotr Jaroszewicz. Obecni byli, członkowie Biura Politycznego i Sekretariatu KC PZPR — Edward

E. Gierka, przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński, Józef Tejchma, Andrzej Werbian i także prezes NK ZSL — Stanisław Guwa, przewodniczący CK SD — Tadeusz Witold Mityczak, członek Rady Państwa, minister, przedstawiciel kierownictwa Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR, PAN, ZNP i organizacji młodzieżowych.

Zebranych powitał Henryk Jabłoński.

Następuje uroczysty moment dekoracji pedagogów. Dyplomy i odznaki honorowego tytułu „Zasłużony nauczyciel PRL” wręcza I sekretarz KC PZPR — Edward Gierka, przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński oraz premier Piotr Jaroszewicz.

Wśród wyróżnionych znajdują się między innymi: Alfons Gargula, emer. dyr. LO w Nowym Sączu, Jan Nowak, wiceprezident m. Krakowa, Roman Ney, prof. rektor AGH w Krakowie, Józef Sadowski, emer. kierownik Oddziału Szkolenia Nauczycieli b. Kuratorium Okręgu Szkolnego w Krakowie, Stefan Stepien, emer. inspektor Wydziału Oświaty w Debicy, woj. tarnowski, Adam Wachulka, doc. w WSP w Krakowie.

E. Gierka w bezpośrednich rozmowach z nauczycielami gra-

tulował im dotychczasowych osiągnięć w pracy zawodowej, interesował się ich pracą, doświadczeniami pedagogicznymi, planami na przyszłość.

W imieniu obecnych na uroczystości członków najwyższych władz, serdeczne gratulacje oraz podziękowania za ofiarną pracę złożył pedagogom — Piotr Jaroszewicz.

W imieniu nauczycieli za zaszczytne wyróżnienia podziękował Kazimierz Kotłowski — dyrektor Zespołu Szkół Zawodowych Zakładów Azotowych w Puławach.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)



Wielkie Tyrnówo.

WARSZAWA (PAP). W związku z 200-leciem śmierci — na polu bitwy pod Savannah — generała Kazimierza Pułaskiego, 13 bm. w jego rodzinnej Warszawie odbyła się uroczystość odsłonięcia pomnika bohatera narodów polskiego i amerykańskiego.

Pomnik dłuta polskiego rzeźbiarza Kazimierza Danielew-

W Warszawie Odsłonięcie pomnika Kazimierza Pułaskiego

co jest repliką monumentu, który stanowiąc dar narodu polskiego dla społeczności amerykańskiej, odsłonięty został w tych dniach w Buffalo, jednym z największych skupisk polonijnych USA. Pomnik ten — wraz z odsłoniętym przed kilku miesiącami w Filadelfii pomnikiem Tadeusza Kościuszki — przekazuje do historii amerykańskiej z inicjatywy I sekretarza KC PZPR — Edwarda Gierka.

Fot. W. Klag

magazyn
M
PONIEDZIAŁEK

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!



GAZETA Potudniowa

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ KRAKÓW ■ NOWY SĄCZ ■ TARNÓW

15. X. 1979 R. ■ NR 232 (9751) ROK XXXI ■ CENA 1 ZŁ ■ WYD. A,

Rośnie produkcja blach karoseryjnych w Hucie im. Lenina

W sobotę przebywali w Krakowie zastępca członka Biura Politycznego KC Partii, wicepremier, przewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów — Tadeusz Wrzesniewski oraz zastępca przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów — Tadeusz Rudolf. Goście w towarzyszyli zastępcę członka Biura Politycznego KC, I sekretarza Komitetu Krakowskiego Partii — Kazimierza Bareikowskiego, sekretarza KK PZPR — Henryka Michalskiego, prezydenta m. Krakowa — Edwarda Barszcza, wiceprezydenta m. Krakowa — Józefa Gajewicza

oraz przedstawiciele kierownictwa politycznego i administracyjnego Huty im. Lenina z dyrektorem naczelnym Kombinat — Eugeniuszem Pustówką i I sekretarzem Komitetu Fabrycznego PZPR HIL Józefem Nowym zwiedzili najnowsze i najnowocześniejsze wydziały Huty: zakład koksowniczy oraz walcownię blach na zimno, gdzie znajduje się nowa linia wytrawiania na kwas solny. Tadeusz Wrzesniewski żywo interesował się systemem produkcji i sprzedażą blach karoseryjnych według w teoretycznych. Stosowanie tego systemu, polegające na zmniejszeniu przedziałów

tolerancji w grubości walcowanych blach, pozwala na zaoszczędzenie ok. 400 ton blachy w ciągu kwartału.

Walcownia blach karoseryjnych to jeden z najnowocześniejszych wydziałów Kombinatu im. Lenina, jeden z najnowszych zakładów tego typu w Europie. Jest w pełni zmechanizowana i znacznie automatyzowana. Dla przykładu: procesem technologicznym walcowania i wyzarcia steruje komputer. Wydział produkuje przede wszystkim dla potrzeb motoryzacji, budownictwa i przemysłu wytwarzającego np.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Dziś zakończenie „Dni Wielkiego Tyrnowa”

(Inf. wł.) Dziś, w poniedziałek uroczysty wieczór przyjaźni w Krakowskim Domu Kultury zakończy trwające od 8 bm. „Dni Wielkiego Tyrnowa” w Krakowie. W ciągu minionego tygodnia stara stolica Bułgarii zaprezentowała pod Wawelem spory swój dorobek i współczesność.

W sobotę zakończyła się w Uniwersytecie Jagiellońskim trzydniowa sesja naukowa poświęcona 80-leciu bułgarskiej polskiej. Naukowcy z Polski i Bułgarii omówili szereg problemów dotyczących związków między filologią oraz literaturą.

Także w sobotę odbyła się konferencja dyrektorów bułgar-

skich ośrodków kultury z kilkunastu krajów Europy. Wybór Krakowa na miejsce tej konferencji nie jest wcale okolicznościowy; jest on przede wszystkim wyrazem uznania dla działalności krakowskiego Domu Przyjaźni. Popularyzacja spraw Bułgarii wśród społeczeństwa polskiego prowadziła tam wspólnymi siłami: Zarząd Główny Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Bułgarskiej, Bułgarskie Stowarzyszenie Kulturalno-Oświatowe im. Christo Botewa oraz bułgarscy z UJ. Jak poinformował nas przewodniczący Stowarzyszenia im. Christo Botewa Hari Bajraktarov, tematem ob-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Po wypadku w kop. „Dymitrow”

Napływają kondolencje z zagranicy

KATOWICE (PAP). Polscy górnicy przeżyli bolesne chwile. W wyniku wybuchu pyłu węglowego, jaki miał miejsce 10 bm. w kopalni „Dymitrow” w Bytomiu, zginęło na posterunku pracy 33 ich współtowarzyszy. Wyjątkowa ofiarność zastępów ratowniczych, jeszcze raz zaświadczająca o ich odwadze i poświęceniu, pozwoliła na uratowanie życia 10 górników.

Rodziny poległych otoczono żałobą. Władze państwowe i wojewódzkie, kolektywne i indywidualne, przesyłały im najdalej idącą, wszelką pomoc. W bółu po stracie najbliższych łączą się z nimi całe polskie społeczeństwo, wyrażając jednocześnie najgłębsze uznanie i szacunek dla trwałej górniczej pracy.

Kopalnie pracują normalnym rytmem; płynnie struga węgiel tak potrzebnemu gospodarce narodowej. Górnicy wiedzą, że nie są sami. Doceniają w pełni ogromne siły państwa, które w trudnych warunkach, konsekwentnie podejmowane na rzecz rozwoju naszego narodu, przemysłu, na rzecz zapewnienia coraz lepszych, bardziej bezpiecznych warunków pracy i coraz wyższego poziomu życia kopalnianym załogom i ich rodzinom.

(CIAĞ DALSZY NA STR. 2)

Demonstracje w Pekinie

PEKIN (PAP). W centrum Pekinu odbyła się w sobotę demonstracja osób wypędzonych w latach sześćdziesiątych do odległych rejonów wiejskich. W okresie tzw. rewolucji kulturalnej młodzi ludzie z miast musieli ożwiakowo wyjechać do pracy w oddalonych rejonach wiejskich, gdzie praktycznie osiedlano ich na stałe. To drakońskie pociąganie objeło wiele milionów młodzi. Demonstranci domagali się prawa do powrotu do swoich rodzin. Około 200 osób zasiadło przed bramą prowadzącą do tzw. zakazanego miasta, gdzie mieszka większość przywódców chińskich. Zgromadzeni skandowali okrzyki wzywające do podjęcia działań w ich sprawie.

Podkreśla się, że była to jedna z całej serii demonstracji organizowanych ostatnio przez ludność z wielu rejonów Chin, domagającą się pomocy rządu w ulżeniu jej ciężkiemu losowi.

Konferencja telefoniczna J. Cartera

WASZYNGTON (PAP). Prezydent Carter wystąpił w sobotę 13 bm. na transmitowanej przez radio konferencji prasowej polecającej na tym, że prezydent dwornik do osób które już wcześniej wyraziły chęć odbycia telefonicznej rozmowy z prezydentem. Spośród 10 tys. osób, które się zgłosiły wylosowano 28 i one mogły zadawać prezydentowi pytania.

Z zadawanych pytań wynikało, że społeczeństwo amerykańskie interesuje się przede wszystkim dwiema sprawami: ratyfikacją układu SALT II oraz sytuacją gospodarczą i energetyczną na świecie.

Odpowiadając na pytania dotyczące SALT II prezydent ponownie nie zapowiedział, aby Senat ratyfikował ten układ dla korzyści, jakie wnoszą na zarówno do stosunków dwustronnych między Stanami Zjednoczonymi a Związkiem Radzieckim oraz dla pokoju światowego. Prezydent stwierdził: „Jeśli Senat odmówi ratyfikacji układu to będzie to wyraźnym sygnałem dla wszystkich ludzi na świecie, że nasz kraj nie pragnie efektywnej kontroli zbrojei nuklearnych”. Prezydent zdecydowanie sprzeciwił się wnioskowi tych senatorów z przewodniczącym komisji spraw zagranicznych F. Churchem, którzy pragnęli pociągnąć sprawę ratyfikacji z dodatkowymi zastrzeżeniami.

Carter powtórzył, że za najważniejszy problem wewnętrzny USA uważa zwalczanie inflacji. Podkreślił on jednak, że nie jest to sprawa ani prosta ani łatwa.

Napięta sytuacja w Kurdystanie

TEHERAN (PAP). W irańskim Kurdystanie utrzymuje się napięta sytuacja. W sobotnich starciach zbrojnych w miejscowości Nowusd siły rządowe zabiły 4 powstańców kurdyskich. W czasie walk 10 żołnierzy zostało rannych.

„Teheran Times” poinformował o wprowadzeniu przez powstańców kurdyskich specjalnego wysłannika premiera Bazarżana, Sadaka Zibakalama. Zibakalama wprowadzono z budynku gubernatora Kurdystanu w Mahabadzie. Obecnie miejsce jego pobytu jest nieznane.

Ze względu na napiętą sytuację w Mahabadzie zamknięto sklepy, urzędy oraz szkoły.

(Inf. wł.) W sobotę przebywał w Krakowie minister przemysłu spożywczego i skupu Emil Kołodziej, który został przyjęty przez zastępcę członka Biura Politycznego KC, I sekretarza KK PZPR — Kazimierza Bareikowskiego. Podczas spotkania omówiono niektóre problemy

O problemach przemysłu rolnospożywczego w Krakowskim

przemysłu rolnospożywczego w mieście woj. krakowskim. Zastanawiano się nad sposobami realizacji wieloletniego kompleksu żywnościowego, który wnoszony będzie dla potrzeb Krakowa w Bieżanowie.

W spotkaniu udział wzięli również: sekretarz KK PZPR Zdzisław Gasido, prezes KK ZSL Władysław Cabaj, prezydent m. Krakowa Edward Barszcza, (ep)

Z konferencji sprawozdawczo-wyborczej PZPR

„Telpod” stawia na jakość i nowoczesność

(Inf. wł.) Krakowskie Zakłady Elektroniczne „Unitra-Telpod” są największym w kraju przedsiębiorstwem w swej branży, produkując głównie dla potrzeb elektroniki. W ciągu ostatnich 2 lat rozwinęły produkcję podzespołów do telewizorów kolorowych i sprzętu stereo-fonologicznego. Również w trakcie najbliższych miesięcy wejdzie do produkcji wiele nowości. Problemy ciągle rozwijającego się zakładu stawiającego na jakość wyrobów, nowoczesność, były poruszane na odbywającej się w ubiegłą sobotę konferencji sprawozdawczo-wyborczej PZPR w „Telpodzie”. Przedmiotem dyskusji były m. in. trudności rynkowe, ale wiele uwagi poświęcono także

problemom samego zakładu. Mówiono o kłopotach z dostawami materiałów (szczególnie tworzywa sztuczne i spoiwa cynowo-olowiowe), trudnościach w kooperacji i transporcie, braku pracowników i czasem też narzędzi.

Krytykowano system szkolenia partyjnego stwierdzając brak atrakcyjnych jego form. Mimo rozlicznych trudności 3000-osobowa załoga dobrze wywiązuje się z zadań produkcyjnych. Pomysłowe wyniki zależą w dużej mierze od właściwego klimatu panującego w zakładzie, zaś w jego tworzeniu, integrowaniu pracowników, nie miała rolę speł-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Dla Czapli Małych za walkę z okupantem

Order Krzyża Grunwaldu III Klasy

(Inf. wł.) Mieszkańcy Czapli Małych w gminie Gołcza przeżywali wczoraj podniosłą uroczystość, w której uczestniczyli: zastępca członka Biura Politycznego KC, I sekretarz KK PZPR Kazimierz Bareikowski, weteran walk z hitlerowskim najazdem, produkujący rolnicy. Rada Państwa przyznała wsi Order Krzyża Grunwaldu III Klasy w uznaniu zasług poniesionych w walkach z hitlerowskim najazdem, za pomoc udzielaną oddziałom partyzanckim oraz za wkład w umacnianie władzy ludowej.

Czaple Małe szczepią się bogatymi tradycjami rewolucyjnymi. Tu w okresie międzywojennym działała aktywna komórka KPP.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)



Kazimierz Bareikowski wręcza przedstawicielom wsi Czaple Małe Order Krzyża Grunwaldu III klasy. Fot. Otto Link

Październikowe lato — to nie wybryk natury

(Inf. wł.) Z całego kraju napływały wczoraj depesze agencji informujące o pięknej, słonecznej pogodzie. W Warszawie, na Śląsku, w Zagłębiu organizowano rajdy, wycieczki, biegi pod zdrowie i inne imprezy rekreacyjne.

Wspaniałą pogodę wykorzystali w niedzielę także tysiące krasowian. Tłumnie było jak zwykle na Żarach, wiele gości zjechało do Zakopanego i innych miejscowości górskich. Jak poinformowano nas w krakowskim oddziale Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej słoneczna pogoda panuje tylko we wschodniej Europie. Na zachód od Łaby padały deszcze, niższe są też temperatury. Jak na razie trudno tu mówić o pogodowej anomalii. Co parę lat zdarzają się w Polsce w jesieni takie okresy ciepłej, letniej pogody. Na dni następne zapowiadany już jest stopniowy wzrost zachmurzenia i obniżenie się temperatury w związku z przesuwaną się od zachodu frontem chłodnym.

Tylko w europejskiej części Związku Radzieckiego nagłe ocieplenie odnotowano jako pogodową anomalie. Wahania temperatur przekroczyły tu 40 stopni C. Tak np. w Moskwie jeszcze przed kilkoma dniami panowało przenikliwie zimno, padał nawet niewielki śnieg. W sobotę temperatura dochodziła zaś do 20 stopni C. Takiej znacznej różnicy temperatur nie notowano tam o tej porze roku od dawna.

(kub)

Dlaczego zwierzęta chorują?

Rozmowa z dyr. Krakowskiego Zakładu Weterynarii — lek. wet. CZESŁAWEM KLUKIEM



— Zanim przystąpimy do zasadniczego tematu, proszę o krótką prezentację instytucji, którą kieruje.

— Zakład nasz sprawuje opiekę w zakresie prewencji, profilaktyki, lecznictwa i ochrony weterynaryjnej zwierząt oraz prowadzi nadzór sanitarno-weterynaryjny nad artykułami żywnościowymi pochodzenia zwierzęcego. Działalność poprzez 39 swoich lecznic i punktów w terenie miejskiego województwa krakowskiego. W zakresie badań laboratoryjnych natomiast także na obszarze województwa wielkopolskiego, nowosądeckiego i tarnowskiego. Zatrudniamy 353 pracowników.

— Czy to nie za szeroka kadra, biorąc pod uwagę zakres obowiązków?

— Posiadamy niemiernie ofiarną kadre. Dzięki jej zaangażowaniu, dzięki stałej poprawie organizacji pracy, w ub. roku wykonaliśmy ponad 18.300 tys. zabiegów lekarsko-weterynaryjnych. Na jednego pracownika fachowego przypada prawie 153 tys. zabiegów. Nietrudno sobie wyobrazić, jak wielki

to jest wysiłek. Średnio w kraju natomiast na 1 pracownika przypadało w tym okresie 63 tys. zabiegów.

— Z tego można wnioskować, że u nas zwierzęta częściej chorują...

— Niewątpliwie zachorowalność jest jeszcze duża. Ale ja sadzę, że rośnie też świadomość hodowców, którzy obecnie częściej, niż kilka lat temu, odwiedzają lekarza weterynarii. Dodam także, że w ostatnich trzech latach wydatki na leki wzrosły z niespełna 8,5 mln do ponad 21 mln złotych w cenach porównywalnych.

— Czy te wydatki idą w parze z poprawą zdrowotności zwierząt?

— Na pewno tak. W wyniku wieloletniej akcji szczepień profilaktycznych zlikwidowano w Krakowskim całkowicie pomór

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

35 lat z „Życiem Warszawy”

„Życie Warszawy” — najstarsza codzienna gazeta wydawana w Polsce Ludowej, ukazuje się nieprzerwanie od 13 października 1944. Narodziła się w czasie wojny, dostojnie na linii frontu, w prawobrzeżnej Warszawie, wywołanej we wrześniu 1944 roku.

Pierwszy numer powstał w redakcji mieszczącej się w gmachu dyrekcji Kolei Państwowych, przy ul. Wileńskiej. Przygotowano go pod ostrzałem niemieckiej artylerii.

W dniu wyzwolenia lewobrzeżnej Warszawy — 17. I. 1945 r. — ukazał się dodatek nadzwyczajny. Od tego okresu „Życie Warszawy” towarzyszyło zaczęto odbudowę stolicy, a następnie jej rozwójowi.

Obecnie obok licznego zespołu redakcji miejskiej — stolecznej „Życie” dysponuje doświadczoną grupą dziennikarzy, zajmujących się tematyką zagraniczną. Posiada swoich stałych przedstawicieli w wielu stolicach świata. Ukazuje się w kilku wydaniach i dwóch mutacjach („Życie Radomskie” i „Życie Częstochowskie”). Codzienny nakład wynosi 360 tys. egzemplarzy, a sobotnio-niedzielną 560 tys. „Życie” zainicjowało i towarzyszy wielu interesującym konkursom i imprezom.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Na odnowę Krakowa

Do 8 października na konto Społecznego Funduszu Odnowy Zabytków Krakowa wpłacono 22.283.364 zł od ofiarodawców indywidualnych, grup oraz zakładów pracy i instytucji.

Ostatnie wpłaty przekazał m. in. Zarząd Zakładowy ZSMF Zakładów Armatur w Krakowie — 2027 zł, Fryderyk Pietrzyk z Zielonka — 1000 zł, Tadeusz Milej z Służowej — 500 zł, Wiesław Czop z Krakowa — 500 zł, Akademia Teologii Katolickiej w Warszawie — 1570 zł, Szkoła Podstawowa nr 7 w Mielcu — 2558 zł, Wojewódzkie Przedś. Handlu Wewnętrznego w Opolu — 25 tys. zł, Rada Zakładowa Nowotarskich Zakładów Przemysłu Skórzanego „Podhale” w Nowym Targu — 5000 zł, Rejon Dróg Publicznych w Krakowie — 10 tys. zł, GS „Samopomoc Chłopska” w Jerzmanowicach — 5000 zł, Jan Kowalski z Krakowa — 200 zł, Mieczysław Dziedzic z Nieznanowice gmina Niegowie — 1500 zł, Anna Kowalska z Ojowa — 1000 zł, Stanisław Lewandowski z Krakowa — 1500 zł, Wytwórnia Wód Gazowanych w Krakowie — Tomasz Krupinski — 7000 zł, klasa IIIa Zespołu Szkół Zawodowych nr 1 w Krakowie — 292 zł, Jerzy Górka z Tarnowa — 300 zł, Kombinat Budownictwa Mieszkaniowego w Krakowie — 6115 zł, Zakłady Metalowe „Predom-Lucznik” w Radomiu — 50 tys. zł, Oddziałowa Spółdzielnia Pracy w Nowym Targu — 3000 zł.

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

- ◆ Siatkarze Polski wice-mistrzami Europy
- ◆ Polska, NRD i Malta w VII grupie eliminacyjnej piłkarskich MŚ 1982
- ◆ NRD-Szwajcaria 5:2
- ◆ Zwycięstwo piłkarzy Cracovii
- ◆ Piłkarze ręczni Hutnika zwyciężają
- ◆ Niepowodzenie „Wawelskich Smoków”
- ◆ „Złota bramka” Deyny
- ◆ Kłopoty kadrowe trenera Kuleszy



Sukcesem polskich siatkarzy zakończyły się mistrzostwa Europy rozgrywane we Francji. Polacy zdobyli tytuł wicemistrzowski. Złoty medal wywalczyli siatkarze ZSRR. Natomiast polskie siatkarze uplasowały się na 8. miejsce. Relacja z mistrzostw na str. 8, a na str. 7 wywiad z trenerem A. Skiba.

Na zdjęciu fragment meczu Polska — CSRS.

Wiadomości sportowe na str. 7 i 8.

● **PONIEDZIAŁEK:** „Życie Warszawy” ukazuje się już 35 lat ● **WTÓREK:** 90 lat temu odbył się w Krakowie I Zjazd Chirurgów Polskich ● **ŚRODA:** mija 130 lat od śmierci Fryderyka Chopina ● **CZWARTEK:** Dzień Pracownika Łączności.

NOWY TYDZIEŃ

„Regularna poczta — jej wpływ na ogólną literaturę kraju: zmienia dwie trzecie narodu w pisarzy...”

(SAMUEL TAYLOR COLERIDGE)



BIURO... Obraz tego BIURA szkicuje z pamięci, ze słów pani Z., monotonicznych, jak kapanie wody z niedokreślonego kranu, to znowu pełnych utajonej pasji — bowiem świat BIURA jest doprawdy DUŻYM ŚWIATEM.

Pani Z. wpada do mnie od czasu do czasu, to aby pożyczyc trochę soli, to aby zatelefonować do jednej z licznych przyjaciółek, a czasem wreszcie aby pod pretekstem pożyczania tego czy owego po prostu pogadać. Ze słów pani Z. z dnia na dzień, z miesiąca na miesiąc rośnie w mojej pamięci obraz tego BIURA, które pochłania zabiera bezpowrotnie jedną trzecią jej pracowitego dnia, BIURA, którym pa-

precyzyjnie wertował zza jego pleców kolejne papery.

— „I mówię, że to niemożliwe — oświadczał z niesmakiem. — Nie twierdzą, że to jest błąd, ale może być i trzeba to wszystko jeszcze raz sprawdzić.”

Pani K. najpierw klóci się, ale szybko zrozumiała, że nie ma racji, że tamanie rytuału pracy w BIURZE nie daje, poza nieporozumieniami. Pani Z. wytłumaczyła mu koleżeńsko, że kierownik woli robotę powolną, lecz staranną, niż szybką i niepewną w efektach, i że oni pracownicy BIURA, mają obciążone niezbędne czasokresy konkretnych prac i pośpiech niczego tu nie da. Pani K. przez jakiś, dość

formatora, a w najgorszym razie, że choćby czyta gazetę.

— Złota dyrektora znowu pojechała na weekend służbowym samochodem, niby że tego malucha mają w naprawie...

— Były tylko dwa mieszkania do rozdziału na całą firmę i oba poszły na poprawę standardu dla naszych NAJWAŻNIEJSZYCH, a ten stolarz musi dalej czekać...

— Kowalska chyba jednak rozwiódła się z Kowalskim...

— Kurdowie znowu szaleją...

— Nowak dostał znowu talon na samochód. To już trzeci talon od czterech lat. Nie wiem jak on to robi...

— Fibak się psuje, moim zdaniem...

DZIAŁANIE SPOŁECZNE

Spolecznie działają wszyscy, bo tak trzeba. Kierownik bardzo tego pilnuje. Pani J. działa społecznie, pisząc kierownikowi kwartalne wystąpienia na ogólne narady firmy. Pani M. zbiera co miesiąc składki i zanosi je głównemu skarbnikowi. Pani B. w czynnie społecznym wykonała bardzo gustowne etykiety na akta. Pani Z. jest odpowiedzialna za kaski prasowy, zawsze stara się, żeby gazety ułożone były równo, tak aby było widać która jest która i żeby nie mieszały się te stare z nowymi. Każdy ma jakiś własny odciniek dla społecznego działania a kierownik pilnuje, żeby nikt tych odcinzków nie zaniedbywał i na tym polega jego społeczne działanie. Społecznie działa się w godzinach pracy.

KIEROWNIK

Z kierownikiem w zasadzie żyje się dobrze i jedynym minusem kierownika jest kierownikowa. Kierownikowa telefonuje kilka razy na dzień, a gdy się nie mówi do niej przez telefon nadzwyczaj grzecznie, ma za to. Pani B. do dziś pamięta, jak kierownikowa wpadła do biura i powiedziała do niej głośno:

— Pani mi się nie kłania na ulicy, chyba pani nie wie kto ja jestem, a ja jestem przecież żoną pani kierownika.

i w przerwie śniadaniowej, w krótkich rozmowkach między pracą i zawsze wtedy, gdy idąc do toalety spotka się kogoś na korytarzu. Wtedy, owszem, można odstąpić spokojnie nawet z dziesięć minut i pożywić towarzysko, ale nie więcej, bo po dziesięciu minutach kierownik się denerwuje i mówi, że takim tu nie płacą za mycie rąk i za rozmowy.

Życie towarzyskie po pracy właściwie nie istnieje. Bo i coż to za życie towarzyskie z tymi samymi osobami, które widzi się osiem godzin w czasie roboty? Wyjątkiem jest pan Zdzisio. Pana Zdzisio to nawet kierownik zaprasza do domu na swoje imieniny. Pan Zdzisio jest podobno siostrenicem kogoś bardzo wysoko postawionego, i to nie w naszym mieście tylko w samej Warszawie. Czym siostrenicem jest pan Zdzisio, tego pani Z. nie wie. Istnieją na ten temat tylko liczne domniemania i dyskretnie aluzje pana Zdzisio.

SOBOTY

Soboty są bardzo ciekawym dniem, ponieważ wtedy, tak gdzieś około 11.00 przychodzi baba z cięcina. Baba przychodzi już od czterech lat, a wynalazła ją pani M. Wszyscy zbierają się wokół baby i wybierają takie male, zgrabne kawałki na pieczeń albo na gulasz, czy nawet takie, z których wytnie się kotlety. Pierwszeństwo ma kierownik, ale gdy on już wybierze coś dla siebie, to można brać co się chce. Baba brała kiedyś 80 zł za kilo, potem sto, a dzisiaj bierze sto dziesięć.

OBIADY

Obiadów w BIURZE oczywiście nie ma, firma jest za mała, żeby mieć własną stołówkę, ale o obiadach dużo się mówi, tym więcej, im bardziej zbliża się pora zakończenia pracy. Mówią głównie panie.

— Chyba znowu zrobię siekane...

— Moja mama jak sama nie zmieliła, to nie miała w ogóle zaufania, ale kiedy to było...

— Ja już dawno przestawiam się na jaskię. Nie wydolę inaczey.

**DOROTA
TERAKOWSKA**

Duży świat małego biura

ti Z. żyje, i które z kolei żyje dzięki niej i jej podobnym paniom, a i panom.

Pani Z. lubi mówić o BIURZE. Zależnie od okazji, od chęci lub nastroju — swojego i pani Z. — opowieści o BIURZE są krótkie, skondensowane, aż zbyt lapidarne, to znowu rozległe, niemal jak odciniek Matysiałów czy fragment „Jezioran”. Z tych kawałeczków i okrucich lepiej sobie obraz tego BIURA, jego dnia powszedniego, jego życia i problemów.

PORANEK

Poranek w BIURZE jest właściwie najmlsiej, najbardziej ciekawy. Czasem to nawet zapowiada coś niezwykłego, ale tylko zapowiada, bo w gruncie rzeczy jeszcze nigdy nie tak naprawdę niezwykłego się nie zdarzyło.

Powoli schodzą się wszystkie panie i panowie, jest czas na krótką wymianę zdań, na pytania o zdrowie, o dom, o rodzinę, o nowy sweter. („Gdzie kupiłaś?” „Spod lady?”), o dzień wczorajsz i o to co będzie jutro. Gdy już wszyscy siedzą przy swoich biurkach i z szaleństwem wkładają do szuflady i przegródki drugie śniadanie, opakowane w papier lub woreczek nylonowy, pora na postawienie wody na herbatę. Koleżanka włącza wtyczkę do kontaktu („Psiakrew, chyba znowu wylaczył prąd, musimy poczekać”) wszystkie wyjmują czyste, umyte wczoraj szklanki...

Jedna z pań rozkłada świeżą gazetę w tym miejscu gdzie drukują drobne ogłoszenia, panowie zaczynają lekturę od strony pierwszej lub sportu. Trzeba się podzielić uwagami na temat tego co się czyta, trzeba od serca odstąpić najświeższą wiadomość o UFO i o Chomeinim, o meczu piłki nożnej i o nowych wypadkach w Afganistanie.

Woda przyjemnie syczy, zaraz rozleje się wrzątek do szklanek, szklanki staną obok rozłożonych na biurkach akty i będzie można zacząć pracę.

PRACA

Wszyscy mają jej dużo. Co poniektórzy pracują szybko, póki się nie zorientuje, że to trochę nieopłacalne. Tak robił pan K. — co prawda bardzo krótko, zaraz po rozpoczęciu pracy w BIURZE — potem zorientował się w czym rzecz. Pan K. kończył robotę przed czasem, potem zakładał ostentacyjnie ręce lub samowolnie wyjmował z szuflady śniadanie. Raz nawet wyjął książkę („wyglądała zdaleka jak kryminał”). Kierownik podnosił słowo znad papierów i patrzył na pana K. z wyrzutem:

— Chyba mi pan nie powie, że gotowe?

— Właśnie, że gotowe — oznajmiał pan K. z pewnego rodzaju niepoważnym triumfem.

— To niemożliwe, na takie akty trzeba dwa razy tyle czasu — mówił kierownik. Wstał z jego stolika, dochodził do biurka pana K. i powoli,

zresztą krótki okres czasu, głośno to krytykował, wysmiewał, a nawet bywało, że zaklął — ale potem zrozumiał, że pośpiech naprawdę nie daje. Pan K. nawet wycofał się z rzekomego pomysłu racjonalizatorskiego, żeby papier liniować w rubryki przez kalkę, co miało dawać duże oszczędności czasu. Liniuje teraz jak inni, każdą kartkę pojedynczo, starannie, a wcześniej długo struga ołówkiem i starannie ustawia liniijkę w odpowiedniej pozycji.

O pracy BIURA wiem jednak niedużo. W zasadzie poza epizodem z niepoważnym panem K. nie wiem nic konkretnego, bowiem pani Z. twierdzi, iż sama praca nie jest najciekawsza, jest żmudna, trudna i nudna, nie ma co o niej opowiadać, ciekawe jest samo BIURO jako takie.

DRUGIE ŚNIADANIE

Drugie śniadanie w BIURZE jest bardzo przyjemnym akcentem dnia. Wszyscy czekają na hasło, które da kierownik. Zależnie od jego apetytu godzinę śniadania waha się między 10.00 a 12.00. Pani Z. zauważyła, że to nie tylko kwestia apetytu, ale i tego co zżona kierownika zapakowała mu na drugie śniadanie. Gdy w dwóch kawałkach posmarowanego masłem chleba („było nie śniadaniowe”) — mówi kierownik — „okropnie tego nie lubię, a jak rzucił pani to śniadaniowe na patelnie, żeby smażyć jajecznicę, to wszystko wyparuje i nie zostanie nic...”, więc gdy między dwoma kromkami chleba jest zółty ser lub serek topiony — kierownik przedłuża niepokojący moment, w którym — wysuwając głośno szufladę — z mitym szaleństwem wyjmując małą paczuszkę i mówiąc głośno, z jakimś takim charakterystycznym, przyjemnym młaskaniem:

— No i zaraz zobaczymy co my tu mamy...

Kierownik doskonale wie co tam ma i dlatego, gdy między kromkami chleba znajduje się szyniec z wczorajszego obiadu albo kawałek kotleta czy pieczonej kury — już o godzinie dziesiątej szuflada jest wysunięta. Najgorzej było raz — pani Z. doskonale ten dzień pamięta — gdy kierownikowa miała chyba kłopoty z zakupami, w paczuszce był tylko chleb posmarowany masłem i w kierownika wstąpił diabeł, który nie pozwalał mu się oderwać od pracy. Wtedy, tak gdzieś około pierwszej, gdy wszyscy już byli bardzo głodni, pani Z. wymyśliła, żeby poczekać kierownika swoim jajkiem na twardo. Lepsze takie jajko niż sama kanapka z masłem.

ROZMOWY

Bardzo miło rozmawia się, nie przerywając w zasadzie pracy, podnosząc tylko co jakiś czas głowę znad papierów i rzucając krótkie, ale znaczące zdanka. Każdy chce pokazać, że coś wie, że na czymś się zna, że ma jakiegoś ważnego i liczącego się in-

Pani B. kłania się od tej pory zawsze jako pierwsza, choć od kierownikowej jest starsza o dziesięć lat, z okładem. Sam kierownik nie jest zły. Jest nawet w jakiś sposób sprawiedliwy, bo premla i nagród przydziela sobie tylko o jakieś pięćset, góra tysiąc złotych więcej niż innym. Pani Z. mówi, że widziała gorsze rzeczy, rażąco niesprawiedliwe. Kierownik przy nich uśmiecha.

WSPÓLNE ZMARTWIENIA

Wspólne zmartwienia są bardzo ważne, bo jednoczą wszystkich z BIURĄ, w przeciwnieństwie do radości. Radość, niestety, nie bywa wspólna i częściej dzieli, niż łączy.

Wspólnym zmartwieniem BIURA jest sprawa pani J., która ma męża, także urzędnika na szerszym stopniu, a razem mają czworo dzieci. Te czworo dzieci to rzecz nietyпова w inteligentnym małżeństwie, a wzięła się pewnie stąd, że za każdym razem pani J. rodziła dziewczynkę i oboje z mężem byli pewni, że następne dziecko będzie chłopcem, ale nie było. Za czwartym razem powiedzieli sobie: dość. I teraz dochód na jedną osobę w rodzinie jest bardzo mały, za mały, żeby spokojnie żyć od pierwszego do ostatniego, ale za duży doświadczenie o sto lub dwieście złotych, aby starać się o mieszkanie kwaterek. A na mieszkanie spółdzielcze, oczywiście, nie wystarczy.

Pani J. z mężem i z czterema dziewczynkami mieszka w starej czynszowej kamienicy, w pokoju z kuchnią i z grzybem w roli sublokatora, bez łazienki i ze wspólnym wc. na korytarzu.

Teraz wszyscy się martwią jak by tu pomóc pani J. Wychodzi na to, że gdyby dać jej obniżkę pensji o te dwieście złotych, to mogłaby starać się o mieszkanie z kwaterek, ale pan kierownik twierdzi, że taka obniżka w ogóle jest niemożliwa.

KONIEC KWARTALU

Koniec kwartału to jest w BIURZE piękło, na szczęście koniec kwartału jest tylko raz na kwartał. Wtedy nie tylko pan K., ale nawet sam kierownik śpieszy się z robotą i popędza innych, niekiedy nawet bierze się do domu nadgodziny. Nadgodziny to dobra rzecz. Pani Z. zastanawia się, czy rację ma pan K., który twierdzi, że gdyby cały kwartał wszyscy pracowali więcej, to koniec kwartału nie byłby pięknym. Jednak pani Z. raczej zgadza się z kierownikiem, że pan K. nie ma pojęcia o specyfice biurowej pracy — w której taki koniec kwartału musi być tym, czym jest. Jak BIURO jest BIUREM, a świat światem, tak koniec kwartału był zawsze pięknym.

ŻYCIE TOWARZYSKIE

Życie towarzyskie istnieje w godzinach pracy o tyle, o ile nie koliduje z robotą, a zatem rankiem

— Taka jedna rentistka stoi mi zawsze po mieście, wychodzi mi drożej o dwadzieścia pięć złotych na kilo, ale jest...

PETENCI

Petenci są coraz bardziej nerwowi, wydaje się, że psują im się nerwy z dnia na dzień. Do petentów to każdy ma inny stosunek. Pan K. to się zawsze okropnie śpieszy, załatwiają ich sprawy, a znowu kierownik wręcz przeciwnie, woli staranność i jest wrogiem pośpiechu. Zanim petent podpisze jakiegoś pismo, kierownik każe mu je dwa razy przeczytać. Bo co nagle to po diabie. Niekiedy petenci są bardzo zadowoleni, gdy im się coś załatwi i okazuje to — a inni wręcz przeciwnie, zachowują się tak, jakby im się wszystko należało i tyle. Tych drugich to się nie bardzo lubi. Czasem — tym drugim specjalnie każe się przysiąc drugi raz, żeby się czegoś wreszcie nauczyć.

Petentów przyjmuje się trzy razy w tygodniu. I to są najgorsze dni, nieraz to nawet takie, że gorszych być nie może.

OBRAZ OGÓLNY BIURA

Obraz ogólny BIURA jest bardzo przyjemny. Pani Z. pracuje w nim już prawie dwadzieścia lat. Najmilsze w BIURZE jest to, że cały świat tak się zmienia i gna gdzieś rozpaczliwie naprzód (zdzaniem pani Z. gna do swojej zguby), a w BIURZE stało to samo. Niemal ta sama bez zmian praca, te same poranki, te same drugie śniadania, nawet prawie że te same rozmowy. BIURO omijała na szczęście tak modne reorganizacje, czy wprowadzanie na się rzekomo nowoczesnych metod. Człowiek by od tego tylko zwariował, a ilość pracy i tak by nie uległa zmianie. Pracy jest zawsze tyle samo. Gdyby się uprzeć, można ją wykonać w cztery czy pięć godzin, ale pośpiech w pracy biurowej to rzecz bardzo niedobra, jak mawia kierownik i ma rację.

CHOROBY

Chorobowe pani Z. bardzo nie lubi. Dzieci ma już odchowane i w domu prawie nie do roboty. W domu jest trochę jakby smutno. Bez BIURA żyje się o wiele gorzej, niż z nim. A taka pani J., jak była znowu na urlopie macierzyńskim, to nawet mówiła, że wydawało się jej, iż całkiem zwariuje. Dopiero w BIURZE poczuła się na nowo sobą. Bo świat tego małego BIURA jest naprawdę DUŻYM ŚWIATEM, a dom to jednak tylko cztery ściany.

P.S. BIURO jest akurat tym, a nie innym i prozę, by nikt z tych inwalid nie brał jego obrazu do siebie. Bo to jest tylko BIURO pani Z.

JESZCZE

O NAUCZYCIELACH

I ICH ŚWIECIE

— Jeśli mam być zupełnie szczerą — powiedziała mi moja pierwsza rozmówczyni, nauczycielka języka polskiego, pracująca w tym zawodzie 25 lat — oczekiwałam więcej akcentów w prasie... Nie myślę naturalnie o okazyjnych wzmiankach dla odnotowania takich oficjalnie jak akademie — myślę o publikacjach, w których środowisko nauczycielskie odnalazłoby choć część swoich problemów i kłopotów. A takich było mało. Stąd też m. in. nieobecnie nam odczuć, że nasz zawód jest niedoceniany.

Inny mój rozmówca powiedział wprost: te wielkie słowa, które z zademem wypisujecie przed każdym 14 października, nie zawsze mają pokrycie w rzeczywistości. Jeśli aura tego święta jeszcze na mnie działa, to bierzcie się do stać, że w swej pracy mam do czynienia z najmłodszymi dziećmi, w których szczerze po prostu nie wątpię.



Pytałam w tej mini-sondzie, co raz nauczycieli najbardziej, gdy myślą o tym dniu. Nazywają tak ten dzień, z którego strony rodziców. Prezenty, rzeczowe drobniaki składane „z okazji” wprawiają obdarowanych w zażenowanie. Mówiono też o braku spontaniczności. Musi być to, że opiekun samorządu uczniowskiego (też nauczyciel) na kilka tygodni przed tym dniem miota się, aby przygotować akademie, które wymagają władze szkoły. Wielu rozmówców sugerowało, jakoby ich zwierzeniocy za mało uwagi poświęcali sprawie tego święta.

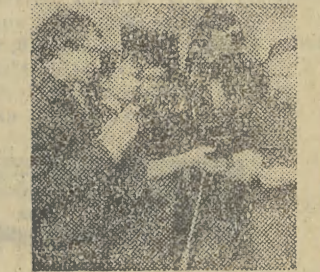
„Miły i oczekiwany dzień” — mówią inni, których nie jest wcale tak mało. Wspólnie okazja do zbliżenia i lepszego poznania się nauczycieli i rodziców.

O czym marzą nauczyciele? Dość powszechnie marzą o tym, by uwolniono ich od nadmiaru prao administracyjnych. Ociążenie nauczyciela z zajęć papierkowych jest przez wszystkich pożądanym. Dla dobra tego najważniejszego układu: nauczyciel — uczeń. (H.K.)

W tym tygodniu:

Wybrałem dla Was kilka propozycji nadszła kłopoty, ale wiadomo — od przybytku głowy nie boli...

● **PONIEDZIAŁEK:** po południu, w cyklu „Ekrany wspomnień” telewizja przypomni jeden z wcześniejszych, ale bardzo znaczących film JERZEGO KAWALEROWICZA pt. „Cień”. Otrzymał on nagrodę Polskiej Krytyki Filmowej dla najlepszego filmu polskiego w roku 1958. Jego sensacyjna akcja rozgrywa się podczas okupacji i krótko po wojnie. Cień — człowiek bez twarzy — ma kilka wcieleń: prowokatora, zdrajcę i sabotażystę.



Krzysztof Kieślowski (pierwszy od lewej) na planie „Amatora”.

Wczoraj tego dnia KRZYSZTOF KIEŚŁOWSKI, po sukcesach filmów „Personel”, „Amator” zaliczany — obok Wajdy i Zanussi — do grona naszych najwzrostliwszych twórców filmowych zaprasza na premierę, tym razem teatralną. Zrealizował dla Teatru Telewizji Kartoteka TADEUSZA RÓŻEWICZA powierając główną rolę GUSTAWOWI HOŁUBKOWI.

● **ŚRODA:** Niezwykłe rzadko mamy okazję oglądać na małym ekranie ANOUK AIMEE, która największy sukces odniosła w filmie „Leloucha”, „Kobieta i mężczyzna”. Telewizja pokazuje jeden z jej pierwszych filmów „Karmazynowa żona”, w którym partnerem francuskiej aktorki jest JEAN CLAUDE PASCALE.

**JERZY
MADEYSKI**



proponuje

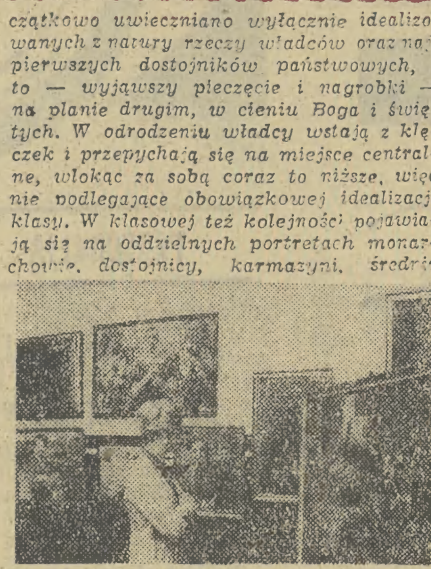
DZIS WIZERUNEK NADDZIADÓW

„Storczy Sarmaci mają w sobie zarodek boskości” napisał illo temporis Starowolski, nie wyjaśniając jednakowoż, jakiej ow zarodek jest natury i gdzie mianowicie się mieści. Najpierw zatem radzę przejrzeć się dokładnie w lustrze, a potem — już spokojnie — pójść do Muzeum, by stwierdzić, naocznie rozpoznać boskich wyobrażeń w ich zarodkowym wymiarze. Okazuje się, że temu daleko wleka wystawa

POLAKÓW PORTRET WŁASNY

czymna z okazji stulecia „Muzeum Narodowego w jego nieukończonym Nowym Gmachu przy Alejach. Jej tematem zaś jest... Właśnie. Odpowiedź nie jest prosta; przynajmniej nie tak łatwa, jak by się to na pierwszy rzut oka wydawało, jako że również w portrecie działa teoria względności, zawarta w kompletnie nierozumiętym wzorze E = mc², pod którym jednak Einstein ukrył prawdę głęboką: jeśli włożysz komuś palec do nosa to i ty masz palec w nosie i on ma palec w nosie. Podobnie z portretem: inaczey widzi siebie model, a inaczey dostrzega go artysta, inne też rzeczy widzą inni, co ważne i godne uwypuklenia. Z tej też dopiero rozbieżności poglądów rodzi się wizerunek, na którego podstawie potomni mają sobie stworzyć wyobrażenie o swych antenach. Do wizerunku jeszcze zagmatwanego obrazu należy dodać pod uwagę panującą w poszczególnych epo-

kach świadomość zbiorową wraz z uchodzącym w jej skład gustem, czyli: do brum (?) smakiem i dopiero podciągając wszystko pod wspólny mianownik naszych kryteriów. Znowu na bardziej przystępny język przekładając — świadomość zbiorowa oznacza stan wiedzy, poglądów i wynikających z nich hierarchie wartości; gustem natomiast jest wyznawany ideał piękna; inny w ceniącym rysunek ramię średniowieczu, inny w rubensowskim baroku i jeszcze inny w klekocącym damskimi kośmi międzywojennym dwudziestolecu. A że artyści zawsze lubili pochlebiać — w tych też kierunkach szły ich próby uwielbienia modelek. Z tych choćby względów nieco teoretycznej wiedzy przy oglądaniu wystawy się przyda. We wczesnym średniowieczu zatem nie członkiem był wazny, lecz jego sławność. A że twarz — zarówno przed wiekami, jak obecnie nie zawsze odpowiadała planowanej godności — nie jej przypadała w portrecie rola naczelna. Dawni wielmożę wyglądali więc jak jednokoloryści bliźniaki. Różni ich natomiast insygnia władzy, tarcze herbowe, zbroje i nawiisy, biegnące wokół pieczęci i uduził szarżofasów. Sytuacja ta zmieniła się w wieku XV, choć dopiero w renesansie człowiek oddzielił własną twarz w sensie dostojnym i przynależnym. Chce bowiem uwzględnić i kłótnie i dostojnie i — przy wydanej pomocy artystów — tak właśnie wyglądał. Lecz nie na długo. W miarę zbliżania się do nowoczesności bowiem obraz Polaka staje się coraz bardziej demokratyczny. Po-



lania, mieszczenie i na końcu, już w XIX wieku, chłopci. Zaś kadłub grup umiósł do portretu coś nowego. Najcenniejszy zaś pozostawiał naczey szlachez szlachta barokowa, butna i bitna, hulająca i rozrzuca, ciemna miedzi i niesfora. Gdyż przez tym szlachta i urosła. Gdyż tylko te przynioły mogły doprowadzić do powstania portretu z całego sarmackim. Przewidywanego, do granic powolności, rzesz naczey, czyli fakt i późniejszy o nim wyobrażenie, praua i mit, o nich, o nas, o sobie.

„Wpływowy” człowiek



W każdym środowisku, nie wyłączając dziennikarskiego, znajdują się ludzie, którzy tworzą wokół siebie mity. Z lubością opowiadają o swoich sukcesach, o możliwościach załatwienia spraw trudnych. Ba, często ponoc bezinteresownie, prawie w głorii filantropii, oferując swoją „życzliwą pomoc”. Do niedawna funkcjonował w Krakowie na kierowniczym stanowisku i to w branży handlowej atrakcyjnymi i bardzo poszukiwanymi nie tylko na giełdach towarów, jeden z „wszystkomogących”. Znajomości miał rozległe to prawda, choć różnił się od innych tym, że nie chciał rzucać, obrotu, czyli swój chłop. Inni, którzy nie poddali się jego czarowi, uważali go za hochstaplera, unikając z nim kontaktów. Gdy kiedyś wyraził o „naszym” bohaterze niezbyt pochlebną opinię — szybko, jak rykoszetem dostałem ostrzeżenie bym uważał, bo mogę mieć nieprzyjemności. A pan ów zabiegając tak bardzo o te liście się kontakt, wycierając je wszystkie „ważne klamki”, nie miał oczywiście czasu, co jest zrozumiałe, na normalną pracę. Ale był tolerowany, bo jak mi kiedyś zwierzył się jego główny szef, „on ma redaktora, takie powiązania, że gdyby go zwolnił, a winiem to uczynić, to nie miałbym życia”. W końcu jednak szef zdobył się na odwagę i „bardzo ustosunkowanemu” człowiekowi wręczył zwolnienie. Spodziewał się burzy, nieprzyjemności, telefonów od spokrewnionego ponoć z nim ministra i innych osobistości. Tymczasem zalega cisza. To było trzy miesiące temu, a przed miesiącem prokurator wydał nakaz aresztowania tego bardzo znanego w Krakowie, ustosunkowanego człowieka pod zarzutem łapówkarstwa. Od prokuratora prowadzącego sprawę dowiedziałem się, że nikt nawet nie zapytał z dawnych, ponoć oddanych przyjaciół o jego los. Teraz zapewne były dyktando rozmyślań nad ludzką niewdzięcznością. No właśnie, gdzie są ci klakierzy i „mocni” ludzie, którzy go popierali? A może to też był jeden wielki mit, który zapadł mocno w umysły wielu ludzi?

Hasła zamiast informacji

Błazące samochody osobowe i ciężarowe, to codzienny widok w każdym większym mieście. Niejednokrotnie się zastanawiam, czy to aż tak trudno postawić na skrzyżowaniach trochę prostych tablic informacyjnych wskazujących jak wyjechać z centrum w określonym kierunku. Ile paliwa i budki nerwów można by zaoszczędzić. Czyżby to był wynik nadmiernej oszczędności materiałów i farb? Skądże. Przyczyna, moim zdaniem, leży w braku wyobraźni u ludzi, którzy odpowiedzialni są za w miarę płynny przejazd kierowców przez miasta i osiedla. Owe wyobraźni nie brakuje natomiast autorom różnych hasel typu agitacyjnego. Jadąc przed kilkoma dniami samochodem do Warszawy, mijam na przedmieściu Kiele duży magazyn z maszynami rolniczymi, a na nim, zamiast informacji o tym co jest do kupienia, namalowano ogromne hasło: „Polskie rolnictwo — rozmach i nowoczesność”. Pogratulować autorowi perspektywicznego myślenia. Jedni się głowią, jak tu wyjechać z zacofania naszego rolnictwa, a on jednym zdaniem uczynił go supernowoczesnym. Teraz już nie dziwię się, dlaczego brakuje zwykłych tablic informacyjnych. Co to bowiem za frajda wykonywanie pracy monotonnej i nudnej, skoro jest szansa na rozwinięcie twórczej improwizacji.

Dokąd się spieszyć

Amerykanie dostali bzik na punkcie biegania i wrotkach. A wszystko dla utrzymania kondycji, dla zdrowia. O różnych porach dnia na ruchliwych ulicach miast biegała starsi panowie i dwudziestolatki, a młode kobiety udają się po zakupy na wrotkach. Obok wieżowców i autostadów, biegnących na ulicach i w parkach ludzie (tzw. jogging) to obrazki, które najbardziej utrwalają się w pamięci naszym rodakom zwiedzającym Stany Zjednoczone Ameryki. A u nas w Polsce ludzie nie biegają. Dlaczego? KTT w „KULTURZE” pisze, że w Polsce przeważa opinia, iż nie ma się specjalnie do czego spieszyć. Wyraz „spokojnie” wg KTT oznacza dostojność, powolność, jest synonimem powagi i panowania nad sytuacją („tylko spokój może nas uratować” — to brzmi tak swojsko). Tymczasem w Ameryce bieganie jest syntezą tamtejszego stylu życia. Tam nawet po każdy urząd i stanowisko trzeba „biegnąć”, wygrać. W naszym kraju natomiast uprawia się sport zwany zatacaniem się na chodniku. Wielu osiąga, przez systematyczny trening, nawet niezłe wyniki w tej konkurencji.

Zb. R.

Rdzennik do stojaka w obudowie 08 waży ponad sto kilogramów. Gorlicki „Glinik” produkuje trzydzieści takich rdzenników w ciągu doby. Najpierw tnie się je na Krajaki, następnie toczy na Obciążnikach. Tam są napawane i przewożone do wiercenia. Z Mechanicznego trafiają do Hartowni, stąd na Chromownię i wreszcie do montażu.

— Można skrócić tę wędrówkę — powiada inżynier Jan Równiński na forum swojej oddziałowej organizacji partyjnej. — Wiercenie i szlifowanie wykonany na Obciążnikach, usprawniając w ten sposób cykl produkcyjny.

W tym samym czasie, ale w innym zakładzie pracy, sekretarz oddziałówki zastanawia się: — Skoro jest krajowy bilans energii i wiadomo, jaki zakład ile prądu zużywa, to jeśli nie ma nieprzewidywalnych awarii, można chyba prowadzić planową gospodarkę... wyłączeniami. Jeśli wieszemy wcześniej, że w danym dniu musimy mieć wyłączony dopływ energii, to można by zaplanować wtedy prace remontowe, konserwacyjne. Można by też ludziom dać wolny dzień zamiast wolnej soboty. A tak — marnuje się czas. Drogo nas kosztują te godziny bezczynności.

Oto zebranie sprawozdawczo-wyborcze naszej redakcyjnej organizacji, rozważamy, na ile potrafilismy dotąd na łamach „Gazety” — wnioskując i prawdziwie — oddać obecną Polaków rozmowę, owe dylematy: centralizacja decyzji a inicjatywa oddolna, jawność życia publicznego a niedostatek informacji np. w kwestii cen, rozwój

Nawet wielu Amerykanów nie chce przyjąć do wiadomości, że to naprawdę już się zaczęło, że wyścig, jakim pasjonują się Stany, a i nie tylko Stany, już naprawdę poważnie wystartował... A mam oczywiście na myśli „wyścig” do Białego Domu, czyli innymi słowy kampanię wyborów prezydenckich.

Jeszcze w zasadzie wiele czasu do samych wyborów. „Wystartował” ogłaszającym kampanię

znany senator Edward Kennedy, najmłodszy z czterech braci, z których najstarszy zginął śmiercią lotnika w II wojnie światowej, drugi z kolei został jako prezydent zamordowany w 1963 r. w Dallas, a trzeci zginął w 1968 r. w Los Angeles zabity w trakcie kampanii wyborczej, w której ubiegał się o prezydenturę.

Patrzac z pozycji waszyngtońskiego obserwatora, a więc korespondenta PAP akredytowanego

WYŚCIG DO BIAŁEGO DOMU WYSTARTOWAŁ...



panie wyborczą są tradycyjnie wybory wstępne w stanie New Hampshire odbywające się w lutym. Do tego czasu o wyborach powinno się niewiele mówić. Tak w każdym razie było w poprzednich latach i kampaniach wyborczych.

W tym roku jednak wyraźnie zerwano z całą tradycją i całkiem jednoznacznie wystartowano już i to jakbyśmy powiedzieli „z kopyta”.

Przed wszystkim tłoczno się już zrobiło na „linii startowej”, na której ustawiają się kandydaci. Na „linii startowej” dla republikanów stoi już i „czai” się do skoku 7 kandydatów oficjalnie zgłoszonych. A wiadomo, że to jeszcze nie wszyscy.

Na „linii zbiórki” kandydatów Partii Demokratycznej, a więc rządzącej, sytuacja dziwna, ale wręcz podniecająca. Nie ma tu jeszcze nikogo, co oznacza, że nikt jeszcze oficjalnie nie ogłosił, że będzie ubiegał się o prezydenturę. Natomiast dwóch wielkich przeciwników, kandydatów jeszcze nie zgłoszonych, prowadzi od tygodni kampanię wyborczą.

Przeciwnikami tymi są aktualny prezydent Jimmy Carter i tak wszystkim dobrze

znanego przy Białym Domu, „wyścig”, czyli kampania wyborcza zapowiada się nie tylko jako najdłuższa i najokazowniejsza w historii Stanów, ale jako jedna z najbardziej zwycięskich.

Na pierwszym etapie, który już się rozpoczął, kandydaci walczą o nominację swoich partii na kandydata do stanowiska prezydenckiego. A więc batalia toczy się będzie oddzielnie pomiędzy demokratami, a oddzielnie pomiędzy republikanami.

Szczególne ciekawą, wręcz pasjonującą jest sytuacja właśnie po stronie demokratów, gdzie jednym z kandydatów jest urzędujący obecnie prezydent, mający konstytucyjne prawo ubiegania się o jeszcze jedną kadencję.

Prezydent jest zazwyczaj kandydatem najpewniejszym i posiadającym największe szanse. Carter więc nie będzie przeciwnikiem łatwym do pokonania. A jednak Edward Kennedy najwyraźniej rzuca mu rękawicę. Liczy na legendę otaczającą nazwisko Kennedy'ego, na swoją popularność, na poparcie północnego wschodu, czyli Nowej Anglii, poparcie katolików, Murzynów i innych grup etnicznych, związków zawodowych i w ogóle ludzi pracy.

PARTYJNA RODAKÓW ROZMOWA

form socjalistycznej demokracji a demokracja wewnętrzna. Padają opinie: — Rezerwy tkwią również u nas. Za mało podejmujemy dyskusji o ważnych sprawach społecznych. Jakież zahamowania zmniejszają naszą odwagę. Nie dajemy również dostatecznego wyrazu niepokojom moralnym, jakie wywołują w społeczeństwie zjawiska łapówkarstwa, prywaty, pijactwa, protekcji i biurokracji.

Czy jest jakiś wspólny mianownik owego dialogu, jaki toczy się wewnątrz trzymilionowej partii? Czy rozproszeni w stu tysiącach oddziałowych i podstawowych organizacji mówimy o tym samym i myślimy to samo?

Trwająca od kilku tygodni kampania sprawozdawczo-wyborcza zbilansowana zostanie w pełni dopiero w dniach VIII Zjazdu. Da się uszukać — z sygnałów gromadzących w komitetach wojewódzkich, z relacji kolegów, z własnych obserwacji — już dzisiaj wyłowić ton, temperaturę i kierunki toczącej się debaty. Jest temperatura ideowa nie wszędzie jest jednokąta, bo też w tak wielkiej partii politycznej trudno spodziewać się równie silnego w każdym ogniwie tętna i żarliwości. Słyszac o paru zebraniach partyjnych, o przypadkach dyskusji powierzchownej i formalnej. Ale dominuje, wybijają się na plan pierwszy ton

Komu służy bierność?

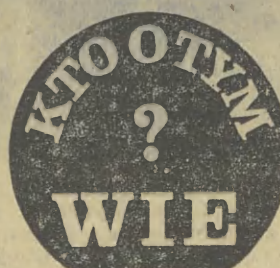
ofensywny. Coraz powszechniejsze jest bowiem przeświadczenie, że milczenie do niczego dobrego w życiu publicznym nie prowadzi. Podobnie jak zbyt okragle, wyglądające kanty i przymliny ocenianie naszego zbrojowego trudu.

Dyskusja przedzjazdowa toczy się w okresie trudnym dla gospodarki narodowej. Naturalną koleją rzeczy formułowane są więc często pytania dotyczące mechanizmów powstania owych trudności. Podaje się również przykłady wygodnego oczekiwanie na odpór dyrektyw i rozgrzeszenia się trudnościami obiektywnymi, które ludzom o małej odpowiedzialności służą za parawan rzekomej niemożności.

Równoległe ujawnia się bardzo pozytywny nurt porządkowania konkretnych spraw na własnym podwórku. Kto wie, czy właśnie to nasze spojrzenie na siebie nie okaże się najbardziej płodne. Osobista refleksja każdego komunisty — nie tylko o Polsce, lecz także o sobie samym — uczynić może z przedzjazdowej dyskusji autentyczne przedsięwzięcia polityczne i moralne ogromnej wagi.

ADAM OGORZAŁEK

LASER I ODCISKI PALCÓW



Skóra dłoni każdego człowieka ma swoje charakterystyczne właściwości — niepowtarzalność i niemienną linię papilarną. I te właśnie cechy są podstawą do zidentyfikowania osoby, która je pozostawiła. Na całym świecie znane są metody zabezpieczania takich śladów: przez posypanie specjalnym talkiem lub pokrycie substancją chemiczną w sprayu. Amerykańska i kanadyjska policja, tytułem eksperymentu, zaczęła stosować w praktyce badań kryminalnych nowe laserowe urządzenie do wykrywania odcisków palców. Jego rewelacyjną zaletą jest to, że odkrywa odciski linii papilarnych w warunkach, w jakich tradycyjne metody zawodzą np. w przypadku, gdy ofiara najpierw została zamordowana, a później — dla zatarcia śladów — wrzucona do wody. Przenikliwość promieni laserowych jest tak wielka, że odkrywa ślady rąk na karcie książki dziesięć lat nie otwieranej.

PRZYJEMNE Z POŻYTECZNYM

Filmowy świetek dowcipkuje na temat Jane Fonda, że po okresie radykalnych występów, 41-letnia aktorka przetrzała się na interesy. Rzecz zaś w tym, że Jane zaproponowała rolę w filmie „Kalifornijska sonata”, rolę wymagającą odrobiny nagi. By nie sprawić zawodu wymagającym widzom aktorka rozpoczęła więc intensywne ćwiczenia gimnastyczne. Rozentuzjowana zdumiewającymi efektami postanowiła otworzyć salon zdrowia w Beverly Hills, czyli na amerykańskim Olimpie gwiazd filmowych. Nie trzeba dodawać, że przynosi to dość znaczne profity. Panie odwiedzające salon są zaszczepione faktem, że mogą popisywać się „szpagatem” i „nożycami” w towarzystwie gwiazdy takiej wielkości jak Jane Fonda.

STANISŁAW GŁĄBIŃSKI

KŁĘSKI

Zastraszające warunki, w jakich żyją dzieci w wielu biednych krajach — to jedna z najtragiczniejszych klęsk współczesnego świata. Niedawno przedstawiciel Międzynarodowego Funduszu Pomocy Dzieciom (UNICEF), David Haxton stwierdził, że w tym roku umrze na świecie co najmniej 15 milionów dzieci w wieku poniżej 5 lat.

Zdecydowana większość tych dzieci żyje w krajach rozwijających się, których 8 proc. ludności nie ma elementarnych warunków higienicznych i sanitarnych. Powszechnym zjawiskiem w tych krajach jest niedożywienie. Obliczone, że wskaźnik śmiertelności niemowląt w Trzecim Świecie przekracza 20-25 razy analogiczny wskaźnik dla krajów uprzemysłowionych. Podczas gdy w skali światowej w pierwszym roku życia umiera przeciętnie 1 dziecko na 10, to w niektórych najbardziej ubogich krajach do drugiego roku życia nie dożywa nawet 20 proc. dzieci.



Obecnie w krajach Trzeciego Świata żyje ok. 200 mln dzieci w wieku poniżej 2 lat.

CO PISZA INNI

„Turcy obawiają się, że USA mogą w przyszłości wykorzystać bazy w tym kraju dla udzielania pomocy Izraelowi, np. w atakach na arabskie pola naftowe”. (Reuters)

„W stolicy Nikaragui, Managui, nadal dochodzi po nocach do walk ulicznych między b. członkami Gwardii Narodowej a oddziałami armii sandinowskiej”. (UPI)

„Idea „krzyżu kubańskiego” w 1979 r. wydaje się tak absurdalna, że nieodparcie przywołuje na myśl uwagę Hegla, iż historia się powtórza — po raz pierwszy jako tragedia, po raz drugi jako farsa”. (The Guardian)

„Przewodniczący brytyjskich związków zawodowych, Tom Jackson, oskarżył rząd konserwatywny o rozmyślane popieranie bezrobocia”. (Newsweek)

WYPowiedzi

PYTANIE brytyjskiego pisma „Economist”: — Czy uważa pan, że widoczny zwrot na prawo w niektórych krajach, takich jak np. W. Brytania, Kanada, Australia, a nawet Francja i — można powiedzieć — Włochy, oznacza, iż ludzie pragną pewnego rodzaju stabilizacji?

ODPOWIEDZ kanclerza RFN, HELMUTA SCHMIDTA: — Nie odnozę wrażenia, jakoby pravicowe rządy były w przyszłości rozsądniejsze od lewicowych i w ogóle nie odnozę wrażenia, jakoby ujawnił się zwrot na prawo. Sądząc natomiast, że istnieje zwrot na stronę partii opozycyjnych tam, gdzie w sposób niewłaściwy kierowano gospodarką.



PERSONALIA

Dopiero w 3 tygodnie po szwedzkich wyborach powstających koalicja trzech partii mieszczańskich — która wygrała te wybory przeważa za ledwie 1 głosu nad lewicą — zdołała wysunąć wspólnego kandydata na premiera w osobie 53-letniego Thorbjørna Faellidina (na zdjęciu).

Faellidin, jako przywódca Partii Centrum (dawniej Partia Chłopska) był już premierem gabinetu mieszczańskich w latach 1976-73, a ustąpił z tego stanowiska w październiku ub. roku w następstwie różnicy poglądów między partnerami koalicji (Centrum, liberałami i konserwatystami) na temat przysz-



łości szwedzkiej energetyki jądrowej. Działalność polityczną Faellidina godzi z uprawą roli i hodowlą owiec, a w swym programie politycznym lansuje umiarkowany powrót do natury i podopiecznym zbył gwałtownego rozwoju cywilizacji prawem człowieka i jego środowiska naturalnego.

NA MAPIE

Po Transkei i Bophutotswanie kolejny bantustan, o nazwie VENDA, ogłoszony został przez rasijski reżim RPA „niepodległym państwem”. W ten sposób kontynuowana jest polityka apartheidu, określona przez Pretorię jako „proces selektywnego rozwoju”. Tworzenie bantustanów ma na celu oddzielenie od siebie różnych grup etnicznych ludności afrykańskiej w RPA, a jednocześnie oddzielenie Murzynów od ludności białej. Afrykanin z RPA, niezależnie od miejsca pobytu, jest obywatelem jednego z dziesięciu bantustanów i tylko na jego terenie może korzystać z niektórych „praw”. Obecność Afrykanów w strefach zastrzeżonych dla białych jest dopuszczalna tylko w wypadku, gdy stanowią oni migrującą siłę roboczą. Tworząc „niezależne” bantustany, rasijski reżim stara się przeciwdziałać wszelkim tendencjom niepodległościowym wśród ludności afrykańskiej, a jednocześnie odgradza się od krajów Czarnej Afryki systemem buforowych pseudo-państw, w praktyce zupełnie sobie podporządkowanych.

Pokożona w północno-wschodniej części RPA Venda jest terytorialnie najmniejszym bantustanem (6,500 km kw.) zamieszkałym przez ok. 500 tys. Afrykanów. To sztuczne państwo nie ma bogactw naturalnych, ale oddaje Pretorii znaczną część swych dochodów oraz tania siłę roboczą. „Prezydentem” Vendi został 54-letni Patrik Mphahle (na zdjęciu w środku), o którym agencje piszą m. in., iż nie ma nawet podstawowego wykształcenia.



KORESPONDENCJE

DELHI. We wrześniu rząd Indii i zaprzyjaźniony z nim Królestwo Bhutanu oficjalnie wyraziły zgodę na ChRL sue zaniepokojenie w związku z coraz częstszymi przypadkami naruszania przez Chińczyków granicy z Bhutanem. W odpowiedzi władze chińskie początkowo twierdziły, że mogło chodzić tylko o przypadkowe przedostanie się na terytorium Bhutanu „pastwy pasących swą stadą”, ale później przedstawiły nową wersję incydentu: na terytorium Bhutanu weszli nie „pastuchy”, lecz „specjaliści ds. demarkacji granicy”. A co się tyczy broni, w jaką byli wyposażeni rzekomi geodeci, to była ona im potrzebna dla „obrony przed dzikimi zwierzętami”.

W końcu Pekin postanowił postawić kropkę nad i w omawianej sprawie. Jak pisał dziennik „Indian Express”, w tych dniach przedstawiciel ambasady chińskiej w Delhi złożył wizytę w ambasadzie Bhutanu i oświadczył, że od tej chwili Chiny będą traktowały protesty przeciwko tym incydentom jako całkowicie bezpodstawne. Jeśli w tym rejonie przebywają obywatele ChRL — powiedział — wszystko jest w porządku, ponieważ Pekin uważa to terytorium za od dawna należące do Chin.

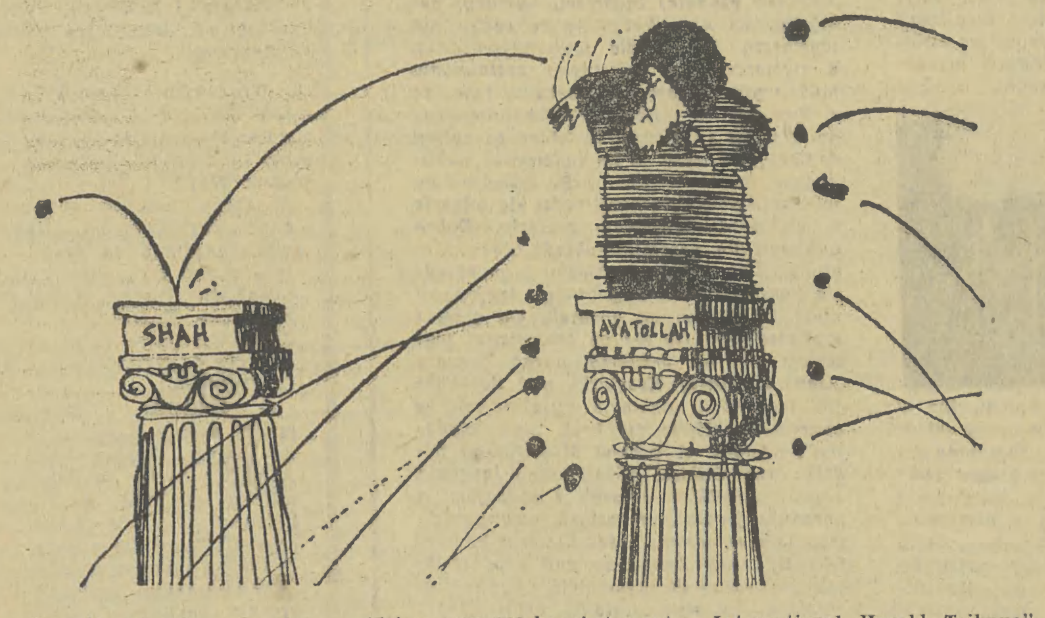
PRZESTĘPCZOŚĆ

W pierwszej połowie br. w Stanach Zjednoczonych — jak wynika z danych FBI — nastąpił wzrost przestępczości przeciętnie o 13 proc. w porównaniu z analogicznym okresem ub. roku. Aż o 15 proc. zwiększyła się liczba rabunków, zaś gwałtów o 11 proc. Zanotowano również wyraźny wzrost liczby palenia, kradzieży samochodów i włamań.

Nasilenie działalności kryminalistów uwidoczniło się zwłaszcza w małych i średnich miastach liczących od 10 do 50 tys. mieszkańców.

Ze świata wybrał — JACEK PAŁAMARZ

Świat się śmieje



Rozwój sytuacji w Iranie — widziany oczyma karykaturzysty „International Herald Tribune”.

Jubileusz „Czytelnika”

8 tysięcy tytułów o łącznym nakładzie 180 milionów egzemplarzy, milionowe nakłady Mickiewicza, Orzeszkowej, Żeromskiego, Dąbrowskiej, Nalkowskiej, Tuwima, Iwaszkiewicza. Literatura współczesna, literatura dla dzieci i młodzieży, publicystyka i reportaż, przekłady z literatur obcych. Wreszcie ciekawa seria wydawnicza „Nike”, w której ukazało się do tej pory 256 tytułów w nakładzie 4567 tys. egzemplarzy.

To nie wszystko, co można powiedzieć o znanej, sławnej, lubianej przez wszystkich oficynie wydawniczej „Czytelnika”, obchodzącej 35-lecie swego istnienia. Tu debutowali tak znani pisarze jak Brandys i Czesko, Lem i Mach, Nalkowska i Szymborska, Strykowski, Terlecki, Zukrowski Z wydawnictwem tym współpracowali i współpracują tak znakomici plastycy jak Szancer, Młodzeniec, Kilian, Mleczko, Zahorski. Tej oficynie zawdzięczamy dzieła zebrane Brezy, Gałczyńskiego, Gojawczyńskiej, Iwaszkiewicza, Konopnickiej, Kruczkowskiego, Mickiewicza, Nalkowskiej, Orzeszkowej, Pańdowskiego, Struga, Tuwima i Żeromskiego.

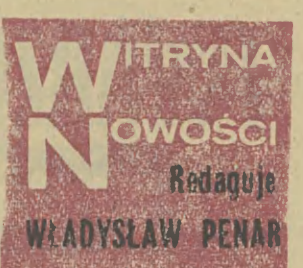


Ale dość historii. Oto najnowsze pozycje „Czytelnika”:

„Pokolenie”

...BOHDANA CZESZKI, książka o tematyce okupacyjnej i moralnej, o walce młodych z Niemcami — polecenia nie potrzebuje. Za nią otrzymał autor w 1932 roku nagrodę państwową II stopnia, na jej podstawie Wajda nakręcił równie słynny jak książka film. Wiele niech za całą jej rekomendację wystarczy stwierdzenie, że jest to już siedemnaste jej wydanie.

◆ BOHDAN CZESZKO „Pokolenie” Czytelnik, Warszawa 1979 r., str. 237, cena 25 zł.



„Pozostało do wyjaśnienia”

Pozycja ta nie będzie zbyt długo gościła na księgarskich półkach. Starsi sięgną po nią, by przypomnieć sobie znaczące fakty z okresu swego dzieciństwa i młodości, młodzieży czytelnik, by dowiedzieć się czegoś więcej o niedawnej historii. JERZY RAWICZ pisze bowiem w swej książce o głośnych, bulwersujących opinie publiczne sprawach z okresu 20-lecia międzywojennego: o zamachu Sapiehy i Januszajtisa, działalności Pogotowia Patriotów Polskich, zbrojstwie ministra Pierackiego, samobójstwie Walewskiego, o procesie brzeskim i wypadkach majowych. Szuka nowych źródeł, wnosi nowe szczegóły, szuka prawdy. Czy ją znajduje? — przekona się sam czytelnik.

◆ JERZY RAWICZ „Pozostało do wyjaśnienia”, Warszawa 1979 r. Wyd. I, str. 294 wraz z indeksem, cena 40 zł.

„Zawracanie bialo-głowy”

„Dla chleba, panie, dla chleba i wtedy do ust nabrać trzeba”

Nie nabiera wody w usta autor następnej pozycji „Czytelnika” TADEUSZ FANGRAT. Powiedział w swej małej książce „Zawracanie bialo-głowy” więcej aniżeli niejednego autor w kilku tomach. Ale bo też i fraszka sprzyja temu. Krytyka i śmiech — z naszych, ludzkich i narodowych wad, nawyków i obyczajów, z życia we dwójce i w trójkę, z ludzi zwykłych i osób spod znaku Pegaza, podejrzewam, że także z samego siebie. Wreszcie wiele żarcików i aforyzmów, które warto poznać i zapamiętać, choćby po to, by bliżej było w gronie znajomych, na towarzyskich spotkaniach.

◆ TADEUSZ FANGRAT „Zawracanie bialo-głowy”. Ilustracje: Jan Młodzeniec, „Czytelnik”, Warszawa 1979 r., Wyd. I, str. 73, cena 18 zł.

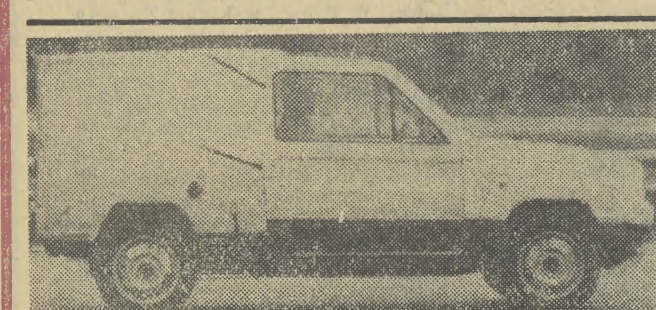


Przygotowanie samochodu do trudnych warunków jazdy (1)

Nadwozie i ogumienie

Jesień i zima są dla kierowców najtrudniejszą porą roku z uwagi na pogarszające się warunki atmosferyczne, a tym samym warunki jazdy. Ostatnie słoneczne dni warto więc poświęcić na poczynienie odpowiednich przygotowań samochodu. ◆ Przede wszystkim należy zadbać o właściwe zakonserwowanie nadwozia — i to nie tylko płyty podłogowej i profilu zamkniętych — głównie zlikwidowanie wszystkich pęknięć i uszkodzeń lakieru, naprawę miejsc skorodowanych. Kiedy jezdnie posypane zostaną solą na takie zabiegi będzie już za późno, a korozja postępować będzie w błyskawicznym tempie. Po wykonaniu tych zabezpieczeń powierzchnię lakieru należy dokładnie umyć, wysuszyć i pokryć warstwą środka konserwującego (mleczka, pasty woskowe), a następnie wypolerować. Taka warstwa ochronna potem umożliwi także łatwiejsze mycie samochodu. Zabieg pokrywania nadwozia środkiem konserwującym należy w zimie powtarzać co ok. 6 tygodni.

◆ Równie przynajmniej, jeżeli nie większej troski niż lakier wymaga ogumienie samochodu, bowiem od właściwego stanu opon zależy bezpieczeństwo jazdy. Mokre jesienią i śliskie zimą nawierzchnie stawiają ogumieniu znacznie większe wymagania. Warto pamiętać, iż minimalna warstwa gumy powinna zapewniać bieżnię o głębokości 1,6 mm. Nie należy pogłębiać bieżni w zużytych już oponach, bowiem jest to niebezpieczne — lepiej oddać ogumienie do bieżniowania. Przy wymianie ogumienia pamiętać należy, iż na jednej osi pojazdu powinny się znaleźć opony tego samego rodzaju (albo promienne, albo opasane) i o tej samej rzeźbie bieżniaka!



Rokrocznie koncern FIAT wyprowadza do produkcji nowości. A przecież w historii tej firmy obchodzącej w br. 80-lecie wszystko już było. Także model „zero”. Pierwszy „fiat zero” w 1912 r., samochód z czterocylindrowym silnikiem o pojemności 1847 cm³ i mocy 19 KM zapoczątkował we Włoszech wielkoseryjną produkcję. Również i teraz trwają w Turynie prace nad modelem „zero”. Jest to jednak nazwa robocza i w sieci handlowej samochód ten (na zdjęciu ostonięty elementami maskującymi linie nadwozia), następcą wytworzonych obecnie modeli 126 i 127 znajduje się zapewne pod inną nazwą. Przypomnijmy tylko, że „zero” oficjalnie pokazany zostanie w przyszłym roku i będzie samochodem z silnikiem umieszczonym z przodu i napędem na koła przednie. Nowy więc będzie układ jezdy i nadwozie, ale pod maską pozostaną wypróbowane już w innych modelach silniki — jeden dwucylindrowy o pojemności 652 cm³ (z „fiat 126”), drugi czterocylindrowy — dla szybszej wersji — 903 cm³ (z „fiat 950 sport coupe” i „fiat 127”).



Z „ORBISEM” do Budapesztu
POCIĄGIEM SPECJALNYM z KUSZETKAMI — od 7 do 11 listopada. — Koszt wycieczki 3.700 złotych. W programie zwiedzanie Budapesztu oraz spotkania w zakładach pracy.



ZGŁOSZENIA osób indywidualnych i zakładów pracy — PRZYJMĄ wszystkie oddziały „ORBISU” w Polsce Południowej

a w Krakowie Oddział Obsługi Turystycznej, plac SZCZEPAŃSKI 3, telefon 217-07, 261-47 i Ekspozytura „Orbisu” w Nowej Hucie, os. Centrum B, blok 8 — telefon nr 422-31.

K-7233

Spółdzielnia Inwalidów Wytwórczości Różnej „CHELMET” w Krakowie, ul. Poselska 7

zatrudni zaraz

◆ 10 OSÓB POSIADAJĄCYCH AKTUALNE ORZECZENIA KIZ DO PRACY NAKŁADCZEJ Z WŁASNYMI WTRYSKARKAMI DO PRZETWORSTWA TWORZYW SZTUCZNYCH.

Wynagrodzenie akordowe wg kolejnego bieżącego katalogu norm, obowiązującego w przemyśle chemicznym i Układu Zbiorowego Pracy pracowników spółdzielczości pracy.

K-6773

Zakłady Budowy Maszyn i Aparatury im. St. Szadkowskiego w Krakowie, ul. Grzegórska nr 71 — w porozumieniu z Komendą Krakowską Ochotniczych Hufców Pracy Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej

ogłasza wpisy

do Ochotniczego Hufca Pracy dla młodocianych. Młodzież, w wieku 16 do 17 lat, chętna do pracy w zawodach:

- ŚLUSARZA remontowego, maszynowego
- TOKARZA
- FREZERA
- WIERTACZA

proszona jest o zgłaszanie się w Dziale Spraw Osobowych i Szkolenia Zawodowego Zakładów Budowy Maszyn i Aparatury — Kraków, ul. Grzegórska 71, pokój nr 9.

Zgłaszając się do hufca należy zabrać ze sobą:

- ▲ świadectwo ostatniej ukończonej klasy szkoły podstawowej
- ▲ cztery fotografie
- ▲ dowód osobisty jednego z rodziców — do wglądu.

K-7096

SADECKIE ZAKŁADY NAPRAWY SAMOCHODÓW w NOWYM SĄCZU, ul. WĘGIERSKA

zatrudnią natychmiast

- MECHANIKÓW SAMOCHODOWYCH
- ŚLUSARZY-MECHANIKÓW
- BLACHARZY KAROSERYJNYCH
- SPAWACZY GAZOWYCH
- TOKARZY
- FREZERÓW
- SZLIFIERZY
- LAKIERNIKÓW SAMOCHODOWYCH
- STOLARZY
- oraz PRACOWNIKÓW bez kwalifikacji do przyuczenia w uzgodnionych zawodach.

Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy obowiązującego w przemyśle elektromaszynowym.

Pracownicy zatrudnieni w produkcji będą zatrudnieni w większości w akordowym systemie pracy i płac.

Przedsiębiorstwo posiada stołówkę zakładową, przychodnię lekarską oraz zapewnia inne świadczenia socjalne.

Przy przyjęciu do pracy należy przedłożyć:

- ▲ dowód osobisty i legitymację ubezpieczeniową z aktualnym wpisem dotyczącym sposobu rozwiązania umowy o pracę i adnotacją o wysokości zarobków w ostatnim zakładzie pracy
- ▲ podanie z życiorysem
- ▲ świadectwo pracy z ostatniego zakładu pracy
- ▲ dokumenty stwierdzające posiadane kwalifikacje
- ▲ książeczkę wojskową (w razie jej posiadania).

Zgłoszenia przyjmuje się w godzinach 7—15, w Sądzie Zakładach Naprawy Samochodów, ul. Węgierska — budynek administracyjny, pokój nr 1, parter, telefon 226-32 wewn. 304, 302.

Nauka

KURSY

DZIEWIARSTWA RĘCZNEGO (szydelko i druty) organizuje „Oświata”. Informacje i wpisy: Nowa Huta, Klub Młodzieży, os. Młodości 1, tel. 440-97, 438-90.

KURSY

JĘZYKÓW OBCYCH

◆ ANGIELSKIEGO
◆ NIEMIECKIEGO
◆ FRANCUSKIEGO organizuje „Oświata”. Informacje i wpisy: Nowa Huta, Klub Młodzieży, os. Młodości 1, tel. 440-97, 438-90.

KURSY

króju i szycia, dziewiarstwa maszynowego, dziewiarstwa ręcznego i sztydelkowania oraz manicure i pedicure — organizuje Zakład Doskonalenia Zawodowego.

Wpisy: Kraków, ul. DIETLA 38, tel. 639-41, w godz. 8—17

KURSY

ZAOCZNE (nauka w niedziele) przygotowujące do egzaminów CZELADNICZYCH i MISTRZOWSKICH w zawodach: ◆ KUCHARZ ◆ ZŁOTNIK ◆ GALWANIZER ◆ KIELNER ◆ OPTYK ◆ KALEŃNIK ◆ FRYZJER ◆ FOTOGRAF ◆ INTRIGATOR ORGANIZUJE Zakład Doskonalenia Zawodowego. — Wpisy: Kraków, ul. DIETLA 38, tel. 639-41, w godz. 8—17.

PRZETARGI

Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna „PIAST” w Kopytowie — ogłasza, że w DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO sprzeda:

— samochód osobowy „Fiat 125p”, rok produkcji 1973, stopień zużycia 70 proc., nr silnika 88785, nr podwozia 172511, nr rejestracyjny BEA 281 S. — Cena wywoławcza 51.156 złotych.

Przetarg odbędzie się w 14 dniu licząc od daty ukazania się ogłoszenia, w siedzibie RSP „PIAST” w Kopytowie 35, o godzinie 10.

Samochód można oglądać w ciągu 7 dni przed datą przetargu w siedzibie Spółdzielni, w godzinach od 10 do 12.

Przystępujący do przetargu zobowiązani są do wpłacenia wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej w kasie Spółdzielni, najpóźniej w przeddzień przetargu.

Zastrzega się prawo wycofania pojazdu z przetargu bez obowiązku podania przyczyn.

K-7038

Wojewódzki Związek Spółdzielni Rolniczych „Samopomoc Chłopska” — w Krakowie, ul. Szlak 65 — ogłasza, że w DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO zleci wykonanie napraw stolarki okiennej w biurze, polegających na wymianie śrub skracających, zamknięć oraz naprawie uszkodzonych futryn i okienne (150 sztuk).

Szczegóły dot. zakresu napraw oraz ustalenia wynagrodzenia za całość prac — do uzgodnienia w Dziale Administracyjno-Gospodarczym, pokój nr 109.

Do składania ofert zaprasza się uprzejmie przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Składanie ofert, w zalakowanych kopertach z napisem „przetarg”, w terminie do dnia 25 października 1979 roku.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 26 października 1979 roku, o godzinie 9.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyn.

K-7003

LICYTACJE

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Km. 335/76.

Komornik Sądu Rejonowego w Gorlicach na podstawie art. 952 i następnych kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 16 listopada 1979 roku, o godzinie 11, w Sądzie Rejonowym w Gorlicach, sala nr 5, II piętro, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznej licytacji nieruchomości objętej Zbiorem Dokumentów Z d. nr 10911, położonej w Bobowej, o obszarze 8 arów, wraz z domem drewnianym piętrowym.

Nieruchomość powyższa oszacowana została na kwotę 320.000 złotych.

Cena wywoławcza wynosi 213.332 zł, a rekojmia 32.000 złotych.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacji, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do publicznej wiadomości warunki odmiennie.

KOMORNIK

K-7119

URZĄD GMINY w ZABIERZOWIE woj. m. krakowskie

zatrudni

z dniem 1 grudnia 1979 roku

GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO

Urzędu Gminy.

Wymagane wykształcenie wyższe ekonomiczne lub prawnicze ewentualnie średnie i 3-letni staż pracy w księgowości budżetowej.

Warunki pracy i pracy do uzgodnienia w Biurze Urzędu Gminy — ZABIERZÓW, ul. KOLEJOWA 7a.

K-6763

REJONOWE PRZEDSIĘBIORSTWO GOSPODARKI KOMUNALNEJ i MIESZKANIOWEJ w NOWYM SĄCZU

zatrudni na sezon ogrzewania:

- ◆ MEŻCZYZN na stanowiska PALACZY centralnego ogrzewania
- ◆ POMOCNIKÓW PALACZY centralnego ogrzewania.

Praca w systemie zmianowym. — Osobom nie posiadającym uprawnień do obsługi kotłów zapewnia się przeszkolenie na koszt przedsiębiorstwa. — Zgłoszenia kandydatów przyjmuje Dział Pracowniczy Rejonowego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Nowym Sączu, ul. Barbackiego — I piętro, pokój nr 11.

K-7117

UWAGA

UCZNIOWIE klas ósmych!

Krakowska Usługowa Spółdzielnia Pracy „Gromada” Oddział Usług Lokatorskich „KOLOR” w Krakowie, ul. Barska 2,

ogłasza WPISY

UCZNIÓW DO NAUKI ZAWODU

- MALARZA-LAKIERNIKA
- TAPECIARZA wnętrz mieszkalnych, biurowych i innych pomieszczeń użytkowych.

Do nauki zawodu przyjmowani będą kandydaci w wieku od 15—17 roku życia.

Przy zgłaszaniu się należy przedłożyć:

- 1) życiorys i podanie podpisane przez rodziców lub opiekunów
- 2) dowód osobisty rodziców (opiekunów) — do wglądu
- 3) świadectwo zdrowia, stwierdzające przydatność do wykonywania zawodu
- 4) świadectwo ukończenia klasy VIII szkoły podstawowej
- 5) dwie fotografie.

Uczniowie odbywają praktyczną naukę zawodu pod opieką instruktorów — wysoko kwalifikowanych mistrzów.

Nauka zawodu trwa trzy dni w tygodniu. Uczniowie są zobowiązani do równoczesnego uczęszczania do szkoły zawodowej.

Oddział zapewnia uczniom po ukończeniu nauki zawodu i złożeniu egzaminu czeladniczego, pracę w Oddziale.

Podania przyjmuje i informacji udziela sekretariat Oddziału, w godz. od 10 do 15, codziennie, z wyjątkiem sobót i dni wolnych od pracy.

K-6318

KRAKOWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE

w Krakowie, ul. Wadowicka 10 (pokój 426), telefon 634-40, wewn. 206

w porozumieniu

z Komendą Wojewódzką OHP w Krakowie

ogłaszają przyjęcia

do 2-letniego stacjonarnego 17-14 Ochotniczego Hufca Pracy w Krakowie, ul. Pułanki Boczna 1, MEŻCZYZN W WIEKU OD 18 DO 22 LAT,

w zawodach:

- MURARZ-TYNKARZ
- CIESLA-MONTAŻYSTA
- BETONIARZ-OPERATOR (w Fabryce Domów)
- MALARZ-TAPECIARZ
- STOLARZ BUDOWLANY
- BLACHARZ-DEKARZ
- SZKLARZ BUDOWLANY
- POSADZKARZ-FLIZIARZ
- ŚLUSARZ REMONTOWY maszyn budowlanych
- MECHANIK maszyn budowlanych
- MECHANIK form betonowych (w Fabryce Domów)
- ŚLUSARZ-SPAWACZ.

Przedsiębiorstwo zapewnia:

- ◇ odbycie szkolenia obronnego, z przeniesieniem do rezerwy
- ◇ bezpłatne zakwaterowanie
- ◇ umundurowanie organizacyjne (w 50% odpłatne)
- ◇ wyżywienie całodzienne, odpłatne po 18 zł
- ◇ po zakończeniu OHP możliwość wyjazdu na roboty eksportowe za granicę
- ◇ ukończenie kursów o specjalnościach budowlanych oraz mechanika-kierowcy
- ◇ ukończenie szkoły podstawowej i średniej.

Zgłaszając się do hufca należy zabrać ze sobą:

- ▲ dowód osobisty, z adnotacją o zameldowaniu i dotychczasowym zatrudnieniu
- ▲ ostatni dokument wojskowy
- ▲ ostatnie świadectwo szkolne.

K-6819

SPORT

Losowanie eliminacji piłkarskich MŚ 1982

Polska, NRD, Malta

W Zurichu odbyło się w niedzielę losowanie grup eliminacyjnych piłkarskich mistrzostw świata, których finały odbędą się w 1982 r. w Hiszpanii. Wyniki losowania:

GRUPA I: RFN, Austria, Bułgaria, Finlandia, Albania.
GRUPA II: Holandia, Francja, Belgia, Irlandia, Cypr.
GRUPA III: CSRS, ZSRR, Włochy, Turcja, Islandia.
GRUPA IV: Anglia, Węgry, Szwajcaria, Rumunia, Norwegia.
GRUPA V: Włochy, Jugosławia, Grecja, Dania, Luksemburg.
GRUPA VI: Szkocja, Szwecja, Portugalia, Irlandia Północna.
GRUPA VII: POLSKA, NRD, MALTA.

Losy zostały rzucone. Znamy rywalów w eliminacjach piłkarskich mistrzostw świata-82. W zurychskim kasynie „Horn” zapadły decyzje. Polska grać będzie w trzyczopółkowej grupie VII wraz z NRD i Malcią. Oznacza to, że w praktyce o awansie do finałów w Hiszpanii zdecydować dwa pojedynki między Polską i NRD. Malta będzie statystą w tej rozgrywce.

Dobrze to czy źle? Dopisało nam szczęście czy też mieliśmy pecha? Zdania są podzielone. W

innych grupach — pięciu 5-zespołowych i jednej 4-zespołowej do finału awansują po dwie najlepsze drużyny. W naszej grupie tylko zwycięzca pojedynku między Polską i NRD.

Piłkarze NRD znają doskonale i dla nikogo nie jest tajemnicą, że przeciwnik ten „nie leży” polskim piłkarzom. Przekonał się o tym w eliminacjach bieżących mistrzostw Europy.

Rezultaty losowania będą miały decydujące znaczenie dla programu przygotowań do eliminacji. Zamiast długotrwałych rozgrywek z kilkoma mniej lub bardziej silnymi przeciwnikami, czekała nas właściwie dwa superwężne pojedynki. One zdecydowały o wszystkim choć Malta też nie można lekceważyć.

Kibice nie są zadowoleni. Mecze eliminacyjne dostarczą nam zawsze wielkich wrażeń. Tymczasem zamiast 3 spotkań o wielką stawkę czekała nas tylko cztery mecze, w tym jedynie dwa wróżące wielkie emocje.

Zwiększa się też ryzyko wyeliminowania. W tęższej grupie jedno potknięcie można powtórzyć w innych spotkaniach, tu — w grupie VII — o wszystkim decydują głównie dwa pojedynki. Liczyć się będą więc nie tylko umiejętności, ale też

szczęście, dobry lub zły dzień.

Tak więc większe jest ryzyko, ale i niemniejsza szansa.

Wszystkie mecze eliminacyjne rozegrane być muszą w okresie 1 listopada 1979 r. — 30 listopada 1981 r. 10 stycznia 1982 r. odbędą się w Madrycie losowania turnieju finałowego z udziałem 24 zespołów — 14 europejskich (w tym Hiszpania — gospodarz finałów), 4 zespołów z Ameryki Łacińskiej (w tym Argentyna — obrońca tytułu), 2 zespołów Azji i Oceanii, 2 zespołów Afryki i 2 zespołów z CONCACAF.

Trener Ryszard Kulesza: „Nie jestem zadowolony z losowania. Marzyło mi się, że Polska grać będzie w grupie złożonej z pięciu zespołów. Taki właśnie skład grupy pozwala na rozłożenie sił, jakieś zagrywki taktyczne. Z naszej grupy awansuje jedna reprezentacja. O pierwsze miejsce będziemy rywalizować z drużyną NRD. Obie drużyny znają się na wylot, tak że nie powinno być żadnych niespodzianek. Przyszłociowym językiem w wagi powinna być Malta. W innych grupach eliminacyjnych również jest sporo znaków zapytania. Np. w drugiej o prymat i awans powinni walczyć Holandia, Francja i Belgia. W czwartej faworytami są Anglia i chyba Węgry”.

NRD — Szwajcaria 5:2

Piłkarska reprezentacja NRD pokonała w sobotę, w eliminacyjnym meczu piłkarskich mistrzostw Europy (grupa IV), drużynę Szwajcarii 5:2 (3:1). Bramki strzelił: dla NRD — Hoffmann — trzy, w 10, 75 i 80 min., Weber w 1 min. Schnupphase w 27 min.; dla Szwajcarii — Barberis w 19 min. i Pfister w 72 min. Widzów 45 tys., sędziował Francuz Wurtz.

Po meczu trener Georg Buschner powiedział: „Był to ciekawy i widowiskowy mecz, choć piłkarze popełniali błędy w obronie. Naszym zadaniem było wyłożyć zwycięstwo. Szwajcarzy — nie mając nic do stracenia — przyjęli owartha grę. Cieszy mnie to zwycięstwo i dobra momentami gra zespołu. Teraz czeka nas pojedynek o wszystko z Holandią, który zdecydować o awansie. W Lipsku będzie znacznie trudniej, ale walczyć będziemy z wice-mistrzem świata bez kompleksów”.

TABELA GRUPY IV		
1. Polska	11:3	12-3
2. NRD	11:3	16-8
3. Holandia	10:2	16-3
4. Szwajcaria	4:11	7-18
5. Islandia	0:16	2-21

Następne mecze: 17. 10. — Holandia — Polska, 21. 11. — NRD — Holandia.

Pewne zwycięstwo Cracovii

Piłkarze Cracovii tym razem nie zawiedli i pewnie pokonali Ursus 3:0 (2:0). Gospodarze od pierwszych minut spotkania zdobyli przewagę w polu, przeprowadzając liczne ataki. Już w 12 min. krakowianie strzelili pierwszą bramkę. Bujak otrzymał dokładne doświadczenie i głową skierował piłkę z kilku metrów do siatki. W 26 min. ten sam zawodnik wykorzystując niedźwiedziowanie obrońców Ursusa, odebrał im piłkę i ładnym strzałem zdobył drugiego gola. Wynik meczu ustalili w 46 min. wprowadzony po przerwie w miejsce kontuzjowanego Turcziego — Gresiak. Warto odnotować jeszcze strzał Bujaka (w

59 min.), po którym piłka trafiła w poprzeczkę.

Zwycięstwo gospodarzy w pełni zasłużone. Byli oni zespołem lepszym, przeprowadzając kilka groźnych ataków i wykorzystując niekiedy skuteczność. Było też niestety w poczynaniach krakowian jeszcze wiele chaosu, niedokładności, czego na szczęście nie postrifili wykorzystali przeciwnicy. Ursus, który prowadził otwartą grę, nieczym nie zaimponował.

CRACOVIA: Michałak, Wójcicki, Bielewicz, Per, Turcziec (od 46 min. Gresiak), Surowiec, Gacek, Niemiec (od 73 min. Surm), Dybek, Konieczny, Bujak. (TG)

Kolejna porażka Hutnika

Trwa fatalna passa piłkarzy Hutnika Kraków. Przegrali oni kolejne spotkanie tym razem w Stalowej Woli z miejscową Stalą 0:4 (0:3). Bramki zdobyli: Wietecha w 14 min., Szarek w 21 min., Bryła w 24 min., Szopa w 79 min. Żółte kartki: Szopa (Stal) i Karaś oraz Stokłosa (Hutnik).

Już po 25 minutach gospodarze rozegrali wszelkie nadzieje krakowian na zdobycie choćby jednego punktu. Stalownicy rozpoczęli mecz w dobrym stylu i zdobyli wyraźną przewagę w polu, strzelając dość szybko trzy bramki. Nie bez winy był tu Urbanczyk, który jednak grał

pod słońce, co może być dla tego zawodnika pewnym usprawiedliwieniem.

Po przerwie gospodarze zwołali tempo. Wykorzystali to „hutnicy”, zdobywając w polu przewagę, jednakże nadal wykazywali oni zastraszającą indolencję strzelców i także tym razem nie udało im się ani raz umieścić piłki w siatce. Natomiast pod koniec meczu piłkarze Stali strzelili jeszcze jedną bramkę.

HUTNIK: Urbanczyk (od 29 min. Kocioł), Wójcicki (od 51 min. Pawlikowski), Głanowski, Wietecha, Karaś, Krusiec, Syta, Urbanczyk, który jednak grał



Fragment meczu Hutnik — Pogoń.

Red. A. Stanowski telekuje z Paryża

Srebrny medal Polaków

ZSRR mistrzem Europy, srebrny medal dla polskiego zespołu, brązowy dla jugosłowiańskiego. Oto końcowy bilans tegorocznych mistrzostw Europy w siatkówce, zakończonych w sobotę w Paryżu. Drużyna radziecka wygrała turniej spacerkiem, trując w całym mistrzostwach tylko 3 sety (z tego tylko jeden w finale z rewelacyjnie grającymi Francuzami). Jak już informowałem, Polacy po piątkowym ciężko wywalczonym zwycięstwie nad Francją 3:2 (gospodarze prowadzili już w setach 2:1), mieli już co najmniej brązowy medal. Od sobotniego spotkania zależało jakiegoś koloru — srebrnego czy brązowego.

Jugosłowianie zbiegli od tej pory bardzo dobre recenzje. W eliminacjach stoczyli dramatyczny mecz z ZSRR, przegrywając zaledwie 2:3. I faktycznie, I set był bardzo zacięty i wyrównany, ale tylko do stanu 9:8 dla Polaków. W końcówce tego seta naszym siatkarzom udało się kilkakrotnie skutecznie zablokować.

Mistrz lepszy od wicemistrza

Najciekawszym wydarzeniem kolejnej rundy spotkań o mistrzostwo I ligi piłkarskiej były pojedynki mistrza Polski — Hutnika Kraków z wicemistrzem Pogoń Zabrze. Krakowianie nie dali szans rywalom, zdobywając komplet punktów i utrzymując pierwsze miejsce w tabeli. W najbliższym czwartku i piątku odbędą się ostatnie kolejkę spotkań pierwszej rundy, „hutnicy” grają na wyjeździe z Piotrcovią. Później nastąpi trzymiesięczna przerwa w rozgrywkach, podczas której nasza reprezentacja weźmie udział w kilku ważnych międzynarodowych turniejach.

W sobotę Hutnik pokonał Pogoń 2:1 (1:1). Bramki dla krakowian zdobyli: Gmerek 7, Kaluziński 5, Przybyło 1. Najwięcej dla gości Gwóźdź 3. Spotkanie nie stało na zbyt wysokim poziomie. Krakowianie mieli przez cały czas przewagę, grali jednak mało skutecznie. Inna sprawa, że bardzo dobrze w bramce Pogoń spisywał się Wojcik, który wygrał kilka pojedynków sam na sam z zawodnikami Hutnika, ponadto obronił dwa rzuty karne.

W rewanżu Hutnik wygrał 2:1 (1:1). Bramki dla krakowian zdobyli: Gmerek 7, Wilkowski 1, Kaluziński 1, Przybyło 1. Najwięcej dla gości Gwóźdź 3. Spotkanie nie stało na zbyt wysokim poziomie. Krakowianie mieli przez cały czas przewagę, grali jednak mało skutecznie. Inna sprawa, że bardzo dobrze w bramce Pogoń spisywał się Wojcik, który wygrał kilka pojedynków sam na sam z zawodnikami Hutnika, ponadto obronił dwa rzuty karne.

W rewanżu Hutnik wygrał 2:1 (1:1). Bramki dla krakowian zdobyli: Gmerek 7, Wilkowski 1, Kaluziński 1, Przybyło 1. Najwięcej dla gości Gwóźdź 3. Spotkanie nie stało na zbyt wysokim poziomie. Krakowianie mieli przez cały czas przewagę, grali jednak mało skutecznie. Inna sprawa, że bardzo dobrze w bramce Pogoń spisywał się Wojcik, który wygrał kilka pojedynków sam na sam z zawodnikami Hutnika, ponadto obronił dwa rzuty karne.

Pozostałe wyniki: Korona Kielce — Gwardia Opole 2:1 (1:0) i 1:1 (1:1), Pogoń Szczecin — Grunwald Poznań 3:2 (1:1) i 2:1 (1:1), Wybrzeże Gdańsk — Anilana Łódź 3:3 (1:2) i 3:1 (1:1), Śląsk Wrocław — Piotrcovia Piotrków 3:2 (1:1) i 3:1 (1:1).

1. Hutnik	25:6	476-399
2. Śląsk	25:7	414-402
3. Korona Kielce	19:13	409-420
4. Anilana	16:16	399-389
5. Pogoń	15:17	426-392
6. Wybrzeże	15:17	401-411
7. Grunwald	15:17	399-385
8. Pogoń Zabrze	14:18	355-354
9. Gwardia Op.	11:21	345-371
10. Piotrcovia	4:28	349-439

T.G.

„Wawelskie Smoki” przegrały

Koszykarze mistrza Polski Śląska Wrocław przegrały pierwsze spotkanie w tegorocznych rozgrywkach. W niedzielę wrocławianie ulegli po dramatycznej końcówce i po dogrywce zespołowi Wybrzeże Gdańsk.

Słabo spisali się koszykarze Wisły. W sobotę krakowianie przegrali w Warszawie z Legią 82:101 (45:49). Najwięcej punktów dla „Wawelskich Smoków” zdobył Langosz 21, Kudłacz 20. W rewanżu zwyciężyli także legioniści tym razem 87:70 (38:38). Najwięcej punktów dla krakowian zdobył Fikiel 24, J. Seweryn i Langosz po 15.

Drugie zwycięstwo przyszło koszykarzom warszawskim znacznie trudniej niż pierwsze.

1. Stal Rzeszów	9 14 16-6
2. Wisłoka	8 13 15-8
3. Karpaty	8 11 12-4
5. Glinik	8 10 9-6
6. Unia Tarnów	9 10 12-10
7. Garbarnia	6 8 13-11
8. Sandecja	9 8 11-11
9. Czujaw	8 8 9-13
10. Polna	8 7 10-11
11. Czarni	8 6 7-9
12. Stal II Mielec	8 6 8-12
13. Stal Sanok	9 8 7-15
14. Błękitni	8 8 7-14
15. Prokocim	8 8 8-18

I los: 1, 11, 24, 27, 37, 45, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 91, 92, 93, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 100.

Walka była wyrównana. Krakowianie zaprezentowali jednak w starciu słabą formę.

Pozostałe wyniki: Zagłębie Sosnowiec — Start Lublin 75:87 i 77:78, Lech Poznań — Resovia Rzeszów 52:81 i 81:83, Górnik Wałbrzych — Polonia Warszawa 102:83 i 102:77, Wybrzeże Gdańsk — Śląsk Wrocław 86:94 i po dogrywce 97:91 (81:81).

1. Śląsk	5 1 11 576-525
2. Zagłębie	4 2 10 476-436
3. Resovia	4 2 10 499-410
4. Start	4 2 10 480-467
5. Legia	3 3 9 562-514
6. Górnik	2 4 8 555-556
7. Wybrzeże	3 1 7 396-333
8. Lech	1 5 7 454-518
9. Polonia	1 5 7 455-530
10. Wisła	1 3 5 324-353

I los: 1, 11, 24, 27, 37, 45, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 91, 92, 93, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 100.

II los: 6, 8, 11, 27, 37, 45, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 91, 92, 93, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 100.

Kodówka banderoli: 7020.

„Duży Lajkonik” 5, 38, 6, 43, 10, dodatek 7, kość, band. 76509

„Mały Lajkonik”: 25, 22, 11, 2, 20, 1, kość, band. 00933

„Duży Lajkonik” 5, 38, 6, 43, 10, dodatek 7, kość, band. 76509

„Mały Lajkonik”: 25, 22, 11, 2, 20, 1, kość, band. 00933

„Duży Lajkonik” 5, 38, 6, 43, 10, dodatek 7, kość, band. 76509

„Mały Lajkonik”: 25, 22, 11, 2, 20, 1, kość, band. 00933

„Duży Lajkonik” 5, 38, 6, 43, 10, dodatek 7, kość, band. 76509

„Mały Lajkonik”: 25, 22, 11, 2, 20, 1, kość, band. 00933

„Duży Lajkonik” 5, 38, 6, 43, 10, dodatek 7, kość, band. 76509

„Mały Lajkonik”: 25, 22, 11, 2, 20, 1, kość, band. 00933

„Duży Lajkonik” 5, 38, 6, 43, 10, dodatek 7, kość, band. 76509

„Mały Lajkonik”: 25, 22, 11, 2, 20, 1, kość, band. 00933

„Duży Lajkonik” 5, 38, 6, 43, 10, dodatek 7, kość, band. 76509

„Mały Lajkonik”: 25, 22, 11, 2, 20, 1, kość, band. 00933

„Duży Lajkonik” 5, 38, 6, 43, 10, dodatek 7, kość, band. 76509

„Mały Lajkonik”: 25, 22, 11, 2, 20, 1, kość, band. 00933

„Duży Lajkonik” 5, 38, 6, 43, 10, dodatek 7, kość, band. 76509

„Mały Lajkonik”: 25, 22, 11, 2, 20, 1, kość, band. 00933

„Duży Lajkonik” 5, 38, 6, 43, 10, dodatek 7, kość, band. 76509

„Mały Lajkonik”: 25, 22, 11, 2, 20, 1, kość, band. 00933

„Duży Lajkonik” 5, 38, 6, 43, 10, dodatek 7, kość, band. 76509

„Mały Lajkonik”: 25, 22, 11, 2, 20, 1, kość, band. 00933

„Duży Lajkonik” 5, 38, 6, 43, 10, dodatek 7, kość, band. 76509

„Mały Lajkonik”: 25, 22, 11, 2, 20, 1, kość, band. 00933

„Duży Lajkonik” 5, 38, 6, 43, 10, dodatek 7, kość, band. 76509

„Mały Lajkonik”: 25, 22, 11, 2, 20, 1, kość, band. 00933

„Duży Lajkonik” 5, 38, 6, 43, 10, dodatek 7, kość, band. 76509

„Mały Lajkonik”: 25, 22, 11, 2, 20, 1, kość, band. 00933

„Duży Lajkonik” 5, 38, 6, 43, 10, dodatek 7, kość, band. 76509

„Mały Lajkonik”: 25, 22, 11, 2, 20, 1, kość, band. 00933

„Duży Lajkonik” 5, 38, 6, 43, 10, dodatek 7, kość, band. 76509

„Mały Lajkonik”: 25, 22, 11, 2, 20, 1, kość, band. 00933

„Duży Lajkonik” 5, 38, 6, 43, 10, dodatek 7, kość, band. 76509

„Mały Lajkonik”: 25, 22, 11, 2, 20, 1, kość, band. 00933

„Duży Lajkonik” 5, 38, 6, 43, 10, dodatek 7, kość, band. 76509

„Mały Lajkonik”: 25, 22, 11, 2, 20, 1, kość, band. 00933

„Duży Lajkonik” 5, 38, 6, 43, 10, dodatek 7, kość, band. 76509

„Mały Lajkonik”: 25, 22, 11, 2, 20, 1, kość, band. 00933

„Duży Lajkonik” 5, 38, 6, 43, 10, dodatek 7, kość, band. 76509

„Mały Lajkonik”: 25, 22, 11, 2, 20, 1, kość, band. 00933

„Duży Lajkonik” 5, 38, 6, 43, 10, dodatek 7, kość, band. 76509

„Mały Lajkonik”: 25, 22, 11, 2, 20, 1, kość, band. 00933

„Duży Lajkonik” 5, 38, 6, 43, 10, dodatek 7, kość, band. 76509

„Mały Lajkonik”: 25, 22, 11, 2, 20, 1, kość, band. 00933

„Duży Lajkonik” 5, 38, 6, 43, 10, dodatek 7, kość, band. 76509

„Mały Lajkonik”: 25, 22, 11, 2, 20, 1, kość, band. 00933

„Duży Lajkonik” 5, 38, 6, 43, 10, dodatek 7, kość, band. 76509

„Mały Lajkonik”: 25, 22, 11, 2, 20, 1, kość, band. 00933

„Duży Lajkonik” 5, 38, 6, 43, 10, dodatek 7, kość, band. 76509

„Mały Lajkonik”: 25, 22, 11, 2, 20, 1, kość, band. 00933

„Duży Lajkonik” 5, 38, 6, 43, 10, dodatek 7, kość, band. 76509

„Mały Lajkonik”: 25, 22, 11, 2, 20, 1, kość, band. 00933

„Duży Lajkonik” 5, 38, 6, 43, 10, dodatek 7, kość, band. 76509

„Mały Lajkonik”: 25, 22, 11, 2, 20, 1, kość, band. 00933

„Duży Lajkonik” 5, 38, 6, 43, 10, dodatek 7, kość, band. 76509

„Mały Lajkonik”: 25, 22, 11, 2, 20, 1, kość, band. 00933